7 listopada 2025 ROK 28 WYDANIE 23

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna



Chociaż odeszli, są w naszej pamięci



Sześć lat temu Stowarzyszenie Pamięć rozpoczęło inicjatywę uporządkowania i udekorowania biało-czerwonymi wstążkami grobów polskich bohaterów i weteranów spoczywających na części wojskowej amerykańskiego częstochowskiego cmentarza. Cmentarz wojskowy przy Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, PA, to największy polski cmentarz wojskowy poza granicami Polski, z blisko 2400 grobami.

W sobotę 1 listopada na cmentarzu wojskowym w Amerykańskiej Częstochowie po raz szósty odbyła się akcja "Pamiętaj o Weteranach". W tej niezwykłej lekcji historii poświęconej pamięci polskim bohaterom wzięło udział ponad 700 wolontariuszy.

O godz. 10:30 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej rozpoczynającej akcję, którą wyjątkowo w tym roku sprawował **JE ks. kard. Stanisław Dziwisz.** Była to Msza dziękczynna w 79. rocznicę święceń kapłańskich wielkiego Polaka Jana Pawła II. Podczas Mszy kard. Dziwisz poświęcił biało – czerwone wstążki przyniesione przez organizatora tej akcji **Grzegorza Tymińskiego** w asyście **Wiktorii Kosmala z PSD im. Henryka Sienkiewicza z Brooklynu NY oraz Macieja Radzika harcerza z Filadelfii**. Był to bardzo podniosły i uroczysty moment podkreślający wyraz naszego szacunku do polskich barw narodowych.

Bezpośrednio po zakończonej Mszy rozpoczęliśmy akcję porządkowania, która była kolejnym etapem akcji. Przy tak licznej grupie wolontariuszy posprzątanie kwatery wojskowej przebiegło bardzo sprawnie i mogliśmy przejść do dekorowania weterańskich krzyży biało – czerwonymi wstążkami.

Tradycją akcji "Pamiętaj o Weteranach" jest założenie pierwszych wstążek na grobach wybranych polskich bohaterów. W tym roku na zaproszenie Stowarzyszenia Pamięć w akcji wziął udział **płk. Mateusz Jaworski z Ataszatu Wojskowego w Waszyngtoni**e, który zawiązał wstążki na krzyżach trzech Cichociemnych: **płk. Bruno Nadolczaka, ppłk. Leonarda Zub – Zdanowicza** oraz **Jerzego Lerskiego "Jur".**

Podczas akcji cmentarz odwiedzili wyjątkowi goście: pani **Anna Maria Anders** córka gen. Władysława Andersa, dowódcy II Korpusu Polskiego, którego duża grupa żołnierzy spoczywa na cmentarzu w Amerykańskiej Częstochowie oraz pani **Helena Knapczyk**, Sybiraczka. Towarzyszyli im Weterani ze SWAP.

Ciąg dalszy na str. 2

VI akcja Stowarzyszenia Pamięć „Pamiętaj o Weteranach“

Ciąg dalszy ze str. 1







Swoją obecnością zaszczycił nas również kard. Stanisław Dziwisz, który wziął udział w Apelu Pamięci pod Pomnikiem Husarza. W słowach, które skierował do zebranej młodzieży podkreślił jak ważna jest pamięć o przeszłości, która buduje tożsamość młodego pokolenia.

Wyjątkowym momentem było procesjonalne złożenie zniczy pod Pomnikiem Husarza przez przedstawicieli szkół, harcerzy, weteranów oraz członków organizacji biorących udział w akcji. W ten symboliczny sposób oddaliśmy hołd wszystkim, którzy swoje życie poświęcili służbie Ojczyźnie.

Był to bardzo szczególny dzień, który na długo pozostanie w naszej pamięci. Jesteśmy bardzo zbudowani patriotyczną postawą wszystkich wolontariuszy, którzy tak licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie.

Serdecznie dziękujemy uczniom i nauczycielom z polskich szkół, na czele z panią **Marią Paździor-Marchwińską wiceprezes Centrali Polskich Szkół Dokształcających,** rodzicom, harcerzom, weteranom, polonijnym organizacjom za współpracę i wsparcie.

W szczególny sposób dziękujemy wszystkim, którzy razem z nami czuwali nad sprawnym i bezpiecznym przebiegiem akcji zarówno na cmentarzu jak i w kuchni, podczas wydawania posiłku.

W akcji wzięli udział harcerki z Hufca Podhale i harcerze z Hufca Warmia ZHP Świat i uczniowie z polskich szkół:
- PSD im. Kazimierza Pułaskiego w Garfield, NJ
- PSS św. Cyryla i Metodego w Brooklyn, NY
- Polska Szkoła św. Michała w Lyndhurst, NJ
- Szkoła Języka Polskiego im św. Jana Kantego w Filadelfii, PA
- PSD im. Aleksandra Janty-Połczynskiego w Lakewood, NJ
- PSD im. J.U. Niemcewicza w Plainfield, NJ
- Polska Szkoła przy Parafii św Jadwigi w Trenton, NJ
- PSD Gniazda 946 Sokołów Polskich w Ameryce w Manville, NJ
- Polska Szkoła Ogniwo w Morrisville, PA
- Szkoła im. Jana Pawła II w Poconos, PA
- Szkoła im. Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, PA
- PSD im. Henryka Sienkiewicza w Brooklyn, NY
- Akademia Jana Pawła II w Keyport, NJ
- Polska Szkoła im. św. Stanisława Kostki w Wallington, NJ
- PSD im. Św Kazimierza Królewicza w Newark, NJ
- Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Mahwah, NJ
- Polska Szkoła im. Fryderyka Chopina w Allamuchy, NJ

oraz

- Weterani SWAP z Placówki 81 w Trenton, NJ oraz Placówki 36 z Clifton, NJ wraz z paniami z Korpusu Pomocniczego Pań

- Polish Living History
- Stowarzyszenie Freedom and Solidarity

Dziękujemy sponsorom za finansowe wsparcie, dzięki któremu po raz kolejny mogliśmy przeprowadzić akcję:
- Ambasada RP w Waszyngtonie, która zasponsorowała biało-czerwone wstążki
- Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa – Centralna i Oddział w Trenton NJ
- Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej Okręg 2 w Nowym Jorku
- Okna Windows
- Centrala Polskich Szkół Dokształcających
- Związek Harcerstwa Polskiego “Świat”
- MAK Construction
- osoby prywatne

Dziękujemy Sponsorom medialnym:
- Radio RAMPA
- Nowy Dziennik
- Biały Orzeł
- Polonijna Agencja Informacyjna

Stowarzyszenie Pamięć,

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

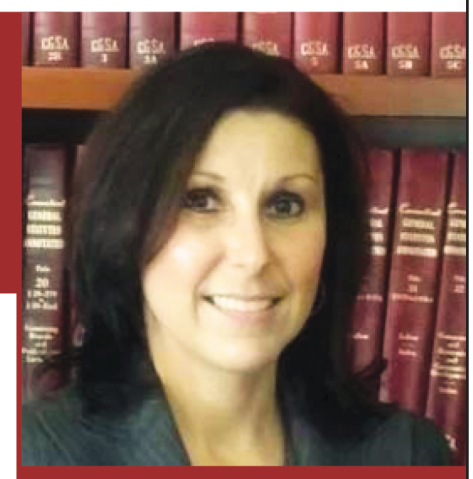

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600
17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

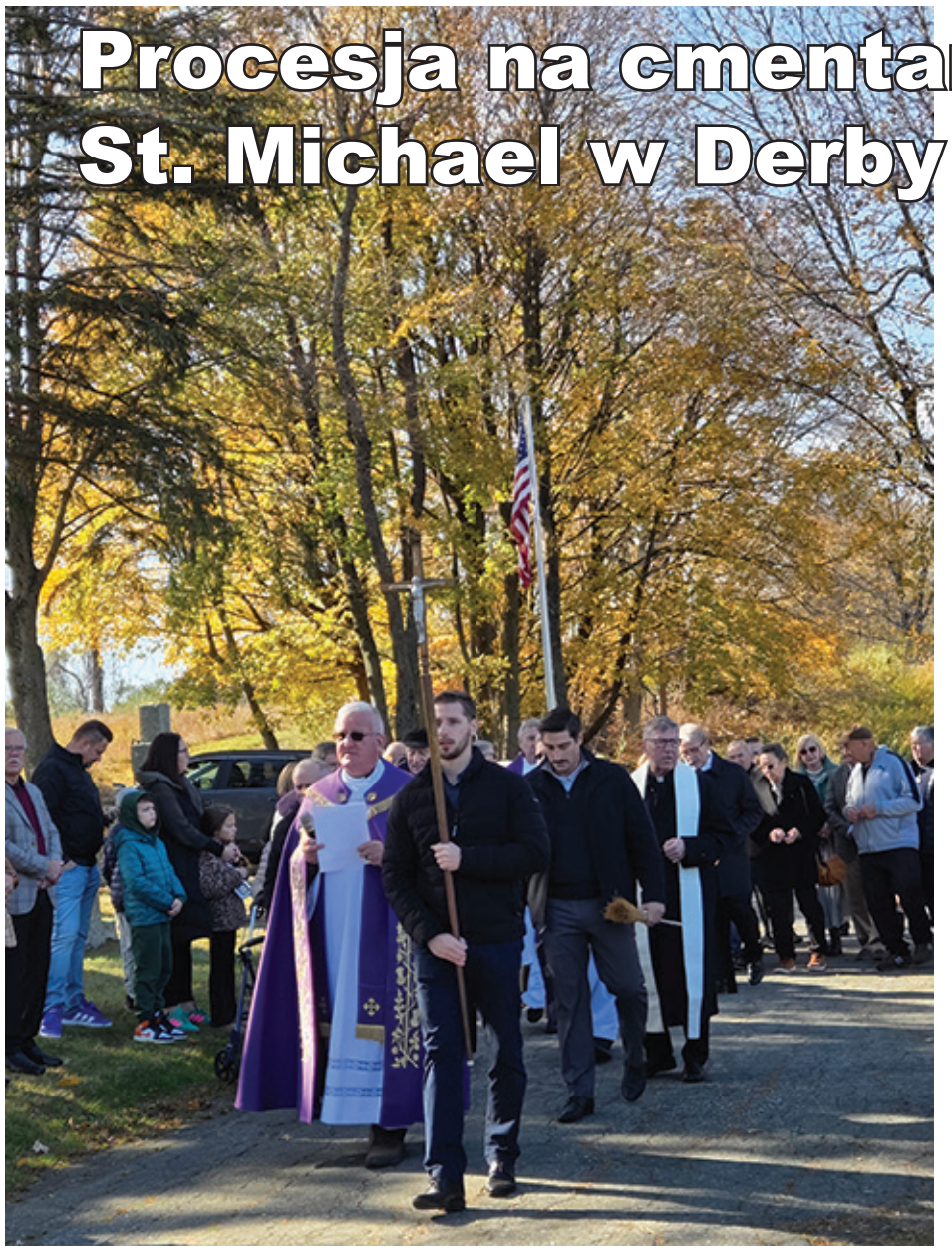

Procesja na cmentarzu parafialnym St. Michael w Derby





Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie jest ideą uczczenia pamięci poległych nieznanych żołnieży w walce o niepodległość.

Pomysł oddania hołdu poległym w walkach nieznanym żołnierzom narodził się bezpośrednio po I wojnie światowej we Francji. Pierwszy na świecie Grób Nieznanego Żołnierza powstał w Paryżu w 1920. Upamiętnia on 1 milion 500 tys. żołnierzy poległych w latach 1914–1918. Równolegle z Francją utworzono miejsca hołdu bezimiennym żołnierzom w Wielkiej Brytanii.

W Polsce pierwsze inicjatywy stworzenia miejsca upamiętniającego poległych nieznanych żołnierzy pojawiły się w 1921 roku. Jako pierwszy powstał pomnik-płyta Nieznanego Żołnierza w Łodzi (odsłonięcie 22 marca 1925 roku).

Warszawski Grób Nieznanego Żołnierza został odsłonięty 2 listopada 1925 roku w środkowych arkadach kolumnady pałacu Saskiego. W tym dniu złożono do niego szczątki niezidentyfikowanego żołnierza,



sprowadzone podczas specjalnej ceremonii z cmentarza Obrońców Lwowa. Twórcą grobu był artysta rzeźbiarz Stanisław Kazimierz Ostrowski.

Pod koniec II wojny światowej grób uległ poważnemu uszkodzeniu w wyniku wysadzenia przez Niemców w powietrze. Już w 1946 został odbudowany i ponownie odsłonięty. Obecnie stanowi trójarkadowy fragment ocalałej kolumnady pałacu Saskiego. W latach 1990–1991 wystrój grobu częściowo zmieniono.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie płonie wieczny znicz i służbę pełni warta honorowa z Pułku Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, a w święta państwowe odbywa się jej uroczysta zmiana z udziałem najwyższych władz państwa.

Wybrany w październiku 2023 w międzynarodowym konkursie projekt odbudowy zachodniej pierzei placu Piłsudskiego (m.in. pałacu Saskiego) zakłada odtworzenie kolumnady wokół grobu i subtelne wyodrębnienie oryginalnych arkad, żeby odróżniały się od części odbudowanych.

IPN

Ze Świata

Polska będzie musiała przyjąć migrantów? Nowe ustalenia UE

Unijny pakt migracyjny wywołał w Polsce niemałe kontrowersje. Czy nasz kraj będzie musiał przyjąć migrantów?



Migranci

Uchwalony przez UE pakt migracyjny opiera się na czterech filarach. Chodzi o wzmocnienie granic zewnętrznych UE, ujednolicenie procedur azylowych, współpracę międzynarodową m.in. z Frontexem oraz system solidarności.

I właśnie ta ostatnia kwestia wzbudziła najwięcej emocji. Na system solidarności składają się trzy elementy – relokacja z państw, które są najbardziej dotknięte problemem; opłata w wysokości 20 tys. euro za każdą nieprzyjętą osobę oraz pomoc operacyjna.

Z uwagi na fakt, iż Polska przyjęła mnóstwo uchodźców wojennych z Ukrainy a dodatkowo od wielu miesięcy zmagamy się z kryzysem migracyjnym wywołanym przez Aleksandra Łukaszenkę na granicy polsko-białoruskiej, rząd zabiegał o przyznanie nam szczególnego statusu.

11 października pojawiły się nieoficjalne doniesienia, że KE zdecydowała się na taki krok. Z informacji TVN24 wynika, że specjalny status dla Polski ma obowiązywać przez rok, jednak nie jest wykluczone, że będzie on przedłużany na kolejne lata.

„Mówiłem, że nie będzie w Polsce relokacji migrantów i nie będzie! Załatwione" – komentował w mediach społecznościowych Donald Tusk.

Szczegóły wprowadzania w życie paktu migracyjnego nadal pozostają jednak nie do końca jasne. Początkowo KE miała do 15 października przedstawić szczegółowe wytyczne oraz raport, które kraje otrzymają specjalny status. Termin został jednak przesunięty.

– Po raz pierwszy uruchamiamy Roczny Cykl Migracyjny w ramach Paktu. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu, aby odpowiednio skalibrować wszystkie aspekty. Trwają ścisłe konsultacje z państwami członkowskimi, w tym przy okazji spotkania – wyjaśnił rzecznik KE w oświadczeniu skierowanym do redakcji Money.pl. Marcus Lammert zapewnił, że konsultacje zostaną wkrótce zakończone, jednak nie podał żadnej konkretnej daty.

Według nieoficjalnych ustaleń na opóźnienia mogły także wpłynąć przedterminowe wybory w Holandii, które mają zostać przeprowadzone 29 października. Nie jest tajemnicą, że rozstrzygnięcia ws. polityki migracyjnej miałyby ogromny wpływ na rezultaty głosowania.

Polskie władze nadal zapewniają, że status specjalny dla naszego kraju jest tylko formalnością. – Polska przez wiele lat będzie zwolniona z mechanizmów relokacji migrantów – zapowiedział Marcin Kierwiński po radzie ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w Luksemburgu.

„Dzięki wysiłkom Polski założenia tego mechanizmu zostały zmienione i w o wiele większym zakresie uwzględniają sytuację Polski oraz innych państw graniczących z Białorusią i Rosją" – dodało MSWiA w komunikacie.

W tym wypadku chodzi o sposób liczenia, które kraje mierzą się z presją migracyjną – w przypadku Polski udało się uzgodnić, że brane będą pod uwagę dane z systemu PESEL UKR.

Jeśli te informacje się potwierdzą, Polska nie będzie musiała przyjmować żadnych migrantów ani ponosić dodatkowych kosztów finansowych wynikających z systemu solidarności.

Mają najpotężniejszy pocisk na świecie. Stworzył go sojusznik Polski



Pocisk balistyczny Hyunmoo-5

Korea Południowa planuje do końca roku wprowadzić do użytku Hyunmoo-V, ciężką, konwencjonalną rakietę balistyczną, której efekty mogą przewyższać broń taktyczną - podaje Defence Blog. Broń jest przedstawiana jako najpotężniejszy niejądrowy pocisk na świecie.

Ministerstwo obrony Korei Południowej ogłosiło, że do końca roku rozpoczną się operacyjne przygotowania do użycia rakiety Hyunmoo-V. Jak poinformował na konferencji minister obrony tego kraju, system przechodzi obecnie integrację z siłami zbrojnymi. Jednocześnie Seul kontynuuje eksport swojej rodzimej broni, której jednym z największych odbiorców pozostaje Polska.

Minister podkreślił, że skoncentrowany ostrzał przy użyciu 15-20 rakiet Hyunmoo-V mógłby przynieść zniszczenia porównywalne lub nawet większe niż użycie broni taktycznej. Seul planuje zakupić około 200 rakiet tego typu i zamontować je na przyszłych statkach uderzeniowych opracowywanych przez Hanwha Ocean. Dodatkowo, rząd planuje dalsze poprawianie zasięgu i ładowności rakiet w ramach strategii wzmocnienia odstraszania strategicznego.

Rakieta Hyunmoo-V to pocisk rodziny południowokoreańskich rakiet balistycznych średniego zasięgu. Został zaprojektowany do atakowania trudnodostępnych i silnie ufortyfikowanych celów, takich jak bunkry dowodzenia czy bazy rakietowe. Konstrukcja rakiety skupia się na penetracji kinetycznej dzięki głowicom wykonanym z gęstych, wytrzymałych metali.

Hyunmoo-V, ważąca około 36 ton, w najcięższej konfiguracji przenosi głowicę o masie 8-9 ton. Jej długość to około 15-16 metrów, a średnica około 1,6 metra. W wersji z lekką głowicą, rakieta ma zasięg przekraczający 3 tys. km. Przy cięższych głowicach, analitycy szacują zasięg na około 300 km, choć oficjalne dane nie są publikowane.

Technologia „zimnego startu", w której rakieta wypuszczana jest z pojemnika przed uruchomieniem głównego silnika, pozwala na bezpieczne osiągnięcie wysokości. Hyunmoo-V jest przedstawiana przez Seul jako część szerszej strategii wzmocnienia konwencjonalnego odstraszania, które może zagrażać umocnionym celom bez użycia broni jądrowej.

Korea planuje wykorzystać wyrzutnie Hyunmoo-V zarówno na lądzie, jak i w nowych statkach uderzeniowych opracowywanych przez Hanwha Ocean, co ma zwiększyć elastyczność i przeżywalność rakiet zarówno na morzu, jak i lądzie.

Warto wspomnieć, że według wcześniejszych doniesień, Korea Północna otrzymała wsparcie technologiczne od Rosji przy rozwijaniu własnej międzykontynentalnej rakiety balistycznej Hwasong-20, która niedawno została pokazana podczas parady wojskowej w Pjongjangu.

Leżał spalony na środku pustyni. Odkrycie w Australii



Znalezisko na pustyni w Australii

W australijskiej Pilbarze odkryto duży, płonący fragment, który najpewniej jest częściowo spalonym elementem statku kosmicznego po ponownym wejściu w atmosferę – podała policja stanu Australia Zachodnia.

Pracownicy kopalni w Pilbarze (region w północno-zachodniej Australii) powiadomili służby po tym, jak 18 października natknęli się na tajemniczy obiekt na oddalonej drodze dojazdowej, ok. 30 km od górniczego miasta Newman.

Obecnie trwa dochodzenie prowadzone przez kilka instytucji: policję stanu Australia Zachodnia, Australijską Agencją Kosmiczną oraz Departament Straży Pożarnej I Służb Ratunkowych.

Na razie nie zidentyfikowano obiektu, jednak są już pierwsze przypuszczenia. Australijska archeolożka kosmiczna Alice Gorman, cytowana przez „The Guardian", spekulowała, że może to być element rakiety Jieling, wystrzelonej przez Chiny we wrześniu.

- Wstępne oceny sugerują, że obiekt jest wykonany z włókna węglowego i jest zgodny z wcześniej identyfikowanymi szczątkami kosmicznymi, takimi jak kompozytowe zbiorniki ciśnieniowe lub zbiorniki rakietowe - przekazała policja w oświadczeniu na Facebooku. Wykluczono powiązania z samolotami pasażerskimi.

Kompozytowe zbiorniki ciśnieniowe to pojemniki używane do przechowywania płynów pod wysokim ciśnieniem na pokładach statków kosmicznych. Takie odkrycie to rzadkość - większość elementów rakiet płonie w atmosferze, nie docierając do Ziemi.

Pocisk artyleryjski eksplodował nad kolumną samochodów wiceprezydenta USA

Pocisk artyleryjski kalibru 155 mm, wystrzelony podczas pokazu z okazji 250. rocznicy powstania Korpusu Piechoty Morskiej w Camp Pendleton, eksplodował nad kolumną samochodów wiceprezydenta J.D. Vance'a w Kalifornii.



Amerykańskie media donosiły, że eksplozja nastąpiła w sobotę 18 października nad autostradą łączącą Los Angeles i San Diego. Odłamki pocisku uszkodziły motocykl z konwoju ochrony wiceprezydenta oraz pojazd kalifornijskiej drogówki.

Według „New York Timesa", pokaz z użyciem ostrej amunicji był prowadzony z White Beach, oddalonego o nieco ponad kilometr od autostrady. Łącznie oddano około 60 strzałów. Po tym, jak jeden z pocisków eksplodował nad kolumną samochodów wiceprezydenta, pokaz przerwano.

Funkcjonariusze zamknęli autostradę w celu poszukiwania odłamków. Żaden z pracowników ochrony wiceprezydenta ani policjant z drogówki nie zostali ranni. Zamknięcie drogi spowodowało znaczne korki, ponieważ codziennie tym odcinkiem autostrady przejeżdża około 80 tys. ludzi.

„NYT" donosi, że gubernator Kalifornii Gavin Newsom początkowo sprzeciwiał się planom przeprowadzenia pokazu nad ruchliwą autostradą. – Następnym razem wiceprezydent i Biały Dom nie powinni tak lekkomyślnie narażać życia ludzi dla własnej próżności – stwierdził gubernator, który wcześniej spierał się z administracją Donalda Trumpa o wysłanie Gwardii Narodowej do Los Angeles.

Źródło: PAP, Interia, KomputerŚwiat, DoRzeczy, o2, WP tech, Wprost
Andrzej Więciorkowski

Taka będzie zima 2025/2026. Wir polarny może namieszać. „Anomalia”

Ekspert z IMGW nakreślił, jakie warunki będą panowały w Polsce zimą. Szykuje się trochę zaskoczeń. Przedstawiamy najnowszą prognozę długoterminową.



Pogoda na zimę

Czy zima 2025/2026 zostanie określona „zimą stulecia”, czy będzie dość ciepłą porą roku ze sporadycznie występującymi zimowymi epizodami? Piotr Szuster, ekspert z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, nakreślił, jakie wnioski płyną z długoterminowych prognoz.

– Mamy dość dużo pokrywy śnieżnej na Syberii i mamy do czynienia z anomalią, która polega na tym, że na Oceanie Spokojnym są nieco niższe temperatury powierzchni wód niż przeciętnie notowane. Więc możemy teoretycznie spodziewać się (...) tak zwanego wiru polarnego w grudniu, co może skutkować napływem chłodnych mas powietrza w styczniu – analizował Piotr Szuster w rozmowie z RMF24. Trzeba też podkreślić, że na obecnym etapie Instytut nie dysponuje obliczeniami, które pozwoliłyby precyzyjnie określić, ile tygodni mrozu nas czeka.

Ekspert został także zapytany, czy zima 2025/2026 sprosta oczekiwaniom miłośników białego szaleństwa. IMGW prognozuje, że w górach można spodziewać się opadów śniegu, a na nizinach – deszczu. O pokrywie śnieżnej mówi się nie tylko w kontekście pięknej aury, ale także sytuacji hydrologicznej w kraju, bo warstwa białego puchu stanowi swego rodzaju zbiornik retencyjny, z którego stopniowo oddawana jest woda do ekosystemu.

Obowiązkowe przeglądy domu jednorodzinnego w Polsce: ceny, wymagania i kary w 2025



Dom jednorodzinny

Własny dom to nie tylko wygoda, ale i odpowiedzialność za jego stan techniczny. Obowiązkowe przeglądy budynku w Polsce gwarantują bezpieczeństwo mieszkańców, zapobiegając awariom i wypadkom. W 2025 roku warto przypomnieć sobie o tych procedurach, by uniknąć problemów prawnych i finansowych.

W Polsce właściciele domów jednorodzinnych są zobowiązani do przeprowadzania kilku rodzajów obowiązkowych przeglądów technicznych, wynikających z Prawa budowlanego. Do najważniejszych należą:

- coroczny przegląd kominiarski obejmujący przewody dymowe, spalinowe i wentylacyjne,
- coroczny przegląd instalacji gazowej,
- przegląd instalacji elektrycznej co pięć lat.

Dodatkowo, co pięć lat wymagany jest przegląd ogólnego stanu technicznego budynku, w tym jego przydatności do użytkowania, estetyki i otoczenia. Przeglądy te wykonują uprawnieni specjaliści, tacy jak kominiarze, gazownicy czy elektrycy, a ich protokoły są niezbędne m.in. do ubezpieczenia nieruchomości.

Na podstawie danych z ofert firm świadczących usługi w Polsce, ceny obowiązkowych przeglądów technicznych domów jednorodzinnych w 2025 roku kształtują się następująco:
- kompleksowy coroczny przegląd kominiarski wraz z czyszczeniem i sprawdzeniem szczelności instalacji gazowej: 250–450 zł,
- kontrola szczelności instalacji gazowej: 100–200 zł,
- przegląd instalacji elektrycznej: 400–900 zł.

Warto dodać, że za obowiązkowy przegląd okresowy całego domu co 5 lat płaci się obecnie ok. 700–1300 zł (na cenę wpływa głównie wielkość budynku).

W porównaniu do 2024 roku, ceny usług przeglądów technicznych domów w Polsce wzrosły o około 20–50%. Na przykład kompleksowego przeglądu kominiarskiego, który w 2024 roku kosztował średnio od 200 zł w górę, w 2025 roku nie wykonamy już raczej za mniej niż 250 zł. Podobne tendencje wzrostowe dotyczą kontroli instalacji gazowej. Na zmiany cen wpłynęły przede wszystkim inflacja, rosnące koszty pracy specjalistów oraz wzrost cen materiałów i energii. Dodatkowo, regulacje ekologiczne i wyższe wymagania dotyczące dokumentacji, takie jak e-protokoły, zwiększyły nakłady firm, co przełożyło się na wyższe stawki dla klientów.

Niedopełnienie obowiązku przeprowadzania obowiązkowych przeglądów technicznych domu może pociągać za sobą poważne konsekwencje. Właściciele narażają się na kary finansowe – grzywnę do 5000 zł. W skrajnych przypadkach, zaniedbania mogą skutkować odpowiedzialnością karną, w tym karą ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności, jeśli dojdzie do wypadku spowodowanego wadami budynku. Ponadto, brak aktualnych protokołów uniemożliwia wypłatę odszkodowania z ubezpieczenia w razie szkody, co może generować dodatkowe koszty napraw. Regularne przeglądy nie tylko chronią przed sankcjami, ale przede wszystkim zapewniają bezpieczeństwo mieszkańcom i zapobiegają kosztownym awariom.

Osoby z tą grupą krwi są zdrowsze niż reszta. Mają świetną odporność



Grupa krwi zdradza więcej, niż myślisz. Jedna z nich, uważana za najstarszą w historii gatunku ludzkiego, wyróżnia się niepowtarzalnymi cechami. Jej posiadacze zdecydowanie mogą czuć się wyjątkowo, choćby dlatego, że rzadziej chorują.

Historia tej grupy krwi sięga czasów, gdy nasi przodkowie prowadzili koczowniczy tryb życia, polowali i zbierali pożywienie. To właśnie wtedy ukształtowały się cechy, które dziś mogą dawać jej posiadaczom pewną przewagę zdrowotną. Mowa o grupie krwi 0. Jak można przeczytać na stronie krwiodawcy.org, częstotliwość występowania 0 Rh+ w Polsce to 31 proc., a 0 Rh- 6 proc.

Grupa krwi 0 uchodzi za najstarszą, występującą u pierwszych ludzi. Dopiero później wytworzyły się kolejne trzy, czyli A, B i AB. Posiadacze grupy 0 Rh- są dawcami uniwersalnymi, co oznacza, że ich krew może być bezpiecznie przetoczona każdemu pacjentowi, niezależnie od jego grupy krwi. Co ważne, mogą przyjąć jedynie krew swojej grupy.

Osoby z „zerówką“ nazywane są myśliwymi, łowcami oraz zbieraczami. Wszystko dlatego, że posiadali ją nasi przodkowie sprzed tysięcy lat. Jedli głównie mięso oraz surowe owoce. To właśnie grupa krwi 0 ma być odpowiedzialna za takie cechy jak siła przebicia, zdolności przywódcze, niesamowity upór i odwaga.

Osoby z grupą krwi 0 charakteryzują się silnym układem odpornościowym, a także dłuższą sprawnością umysłową. Rzadziej cierpią na choroby serca, niektóre nowotwory (rak żołądka, trzustki, jajnika) oraz choroby układu krążenia. Potwierdzają to badania opublikowane w czasopiśmie „Blood Transfusion“. Wykazały, że ludzie z „zerówką“ rzadziej chorują na żylne choroby zakrzepowo-zatorowe, a ich układ immunologiczny uważany jest za bardziej skuteczny. Naukowcy odkryli, że osoby z grupą krwi inną niż 0 mają średnio o 25 proc. wyższy poziom VWF (grupa krwi ma wpływ na krzepliwość krwi, a dokładniej na poziom białka zwanego czynnikiem von Willebranda), co wiąże się z większym ryzykiem zakrzepów. Posiadacze „zerówki“ mają też jednak swoje słaby strony. Są bardziej narażeni na chorobę wrzodową (szczególnie wrzody dwunastnicy), infekcję bakterią Helicobacter pylori oraz częściej występują u nich zaburzenia tarczycy, które mogą prowadzić do otyłości.

Źródło: PAP, polsatnews, Interia, Wprost

Andrzej Więciorkowski

WYCIECZKI z MARION

NOWY JORK (Manhattan)

Oferuje wycieczki prywatnym samochodem

Dzwoń do Marion po daty

W programie: Krótki spacer Central Park, 5th Aleja, Zobaczenie z dystansu Statue Wolności i Empire State Building, Broadway, Time Square, Zakupy upominków w Chinatown (Canal St.) (911 Memorial) Rockefeller Center, Katedra Sw.Patryka,Wejście do Trump Tower.

Wyjazd New z Britain 8:30am

Nowy Jork, Manhattan - $95.00

dzieci poniżej 10 lat - $90.00

Bożonarodzeniowe światła

13 Grudnia (Sobota)

i

14 Grudnia (Niedziela)

Bożonarodzeniowe światła. Podczas wycieczki obejrzymy świątecznie przystrojony i oświetlony Nowy Jork.

31 Grudnia (Sroda) Sylwester (New Year’s Eve) $49.00

FOXWOODS LUB MOHEGAN

WYJAZD Z KASYNA O GODZINIE 12:30am

w autobusie dostaniecie Państwo noworoczne akcesoria i kapelusze.

After Party given by Marion

BILETY KUPISZ

Irena – Polish - (860) 502-4439 -dzwoń do Ireny z pytaniami
One Travel 113 Broad St. New Britain (860) 827-1244
Marion – English Only – Cell (860) 620-7126

PORADNIK DLA KAŻDEGO samo życie w opr. Zofii Więciorkowskiej

Wystarczy 5 sztuk dziennie. Jelita się zregenerują, a serce będzie jak dzwon

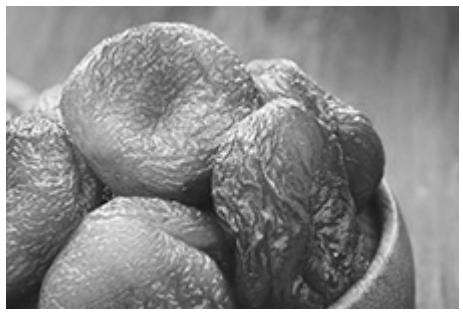

Suszone morele wspierają zdrowie serca

Niepozorne, słodkawe i lekko kwaskowate. Kiedyś ratowały podróżników na pustynnych szlakach, dziś coraz częściej wracają do naszych kuchni. Wystarczy garstka dziennie, by organizm odwdzięczył się lepszym samopoczuciem, mocniejszym sercem i spokojniejszym żołądkiem.

Suszone morele kiedyś były zapasem energii dla kupców przemierzających Jedwabny Szlak, dziś stanowią stały element zdrowej diety. W przeciwieństwie do wielu słodkich przekąsek nie powodują nagłych skoków cukru we krwi, a jednocześnie szybko zaspokajają głód. Choć są bardziej kaloryczne niż świeże owoce, dostarczają wielu składników mineralnych, które wspierają pracę serca, regenerację jelit i ogólną kondycję organizmu.

Suszone morele to naturalne wsparcie dla serca i jelit

Proces suszenia pozbawia owoce wody, ale koncentruje składniki odżywcze. W 100 gramach suszonych moreli znajduje się około 240 kcal, sporo błonnika, potasu, żelaza i magnezu, a także witaminy A, E i z grupy B. Beta-karoten wspiera wzrok i skórę, witamina E działa antyoksydacyjnie, a potas reguluje ciśnienie krwi i pracę mięśnia sercowego. Regularne spożywanie suszonych moreli pomaga więc utrzymać równowagę elektrolitową i wspiera profil lipidowy.

Badanie Uniwersytetu Inonu wykazało, że osoby jedzące codziennie porcję suszonych moreli przez 8 tygodni miały niższy poziom cholesterolu całkowitego i lepszy stosunek LDL do HDL. Z kolei naukowcy z TUBITAK Marmara (2023) zauważyli, że regularne spożycie suszonych owoców, w tym moreli, korzystnie wpływa na mikrobiotę jelitową. Zwiększa ilość bakterii produkujących maślan, czyli związek, który wspiera regenerację śluzówki jelit i łagodzi stany zapalne.

Jak jeść suszone morele, by przyniosły korzyści

Suszone morele najlepiej jeść w niewielkiej ilości: 4-5 sztuk dziennie w zupełności wystarczy. To porcja, która zapewnia odpowiednią dawkę błonnika i minerałów, nie obciążając jednocześnie kaloryczności diety. Świetnie sprawdzają się jako dodatek do owsianki, jogurtu naturalnego, sałatki z orzechami czy dań mięsnych. W połączeniu z produktami bogatymi w białko lub tłuszcze (np. kefirem, pestkami, migdałami) ich cukry wchłaniają się wolniej, co stabilizuje poziom glukozy we krwi.

Warto jednak unikać łączenia ich z innymi słodkimi przekąskami czy ciężkostrawnymi potrawami. Zbyt duża ilość suszonych owoców może prowadzić do wzdęć, a dodatek cukru lub syropu glukozowego odbiera im część właściwości prozdrowotnych. Dlatego najlepiej wybierać morele niesiarkowane, bez konserwantów i cukru.

Dlaczego warto sięgać po suszone morele codziennie?

Pięć suszonych moreli dziennie to prosty sposób, by wesprzeć układ krążenia, poprawić perystaltykę jelit i zadbać o kondycję skóry. Dzięki błonnikowi pomagają oczyszczać organizm, a zawarty w nich potas obniża ciśnienie i zmniejsza ryzyko chorób serca. Wysoka zawartość żelaza i magnezu poprawia dotlenienie tkanek i przeciwdziała zmęczeniu.

Mięciutkie ciasto z morelami na maśle. Puszystość i słodycz z jednej foremki



Proste ciasto z morelami to klasyczny, domowy wypiek z delikatnym, maślanym ciastem i soczystymi owocami. Dzięki prostym składnikom i szybkiemu przygotowaniu to idealny deser, kiedy trwa sezon na te owoce, a ty nie masz ochoty spędzać w kuchni wielu godzin. Pasuje do codziennej kawy lub na rodzinne spotkania. Całą listę składników znajdziesz poniżej, a wykonanie krok po kroku obejrzyj na wideo.

Moje proste ciasto z morelami to klasyczne ciasto ucierane, które jest jednym z najpopularniejszych i najprostszych sposobów na domowe wypieki. Kluczowe dla jego struktury jest prawidłowe połączenie masła z cukrem, które napowietrza masę, tworząc puszystą bazę.

Składniki:
- 200 g masła,
- 4 jajka,
- 200 g mąki pszennej tortowej,
- 130 g cukru pudru,
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia,
- 7 g cukru wanilinowego,
- 300 g moreli - połówki (obtoczone w cukrze).

Jak wybrać masło na ciasto ucierane?

Wybór masła ma fundamentalne znaczenie dla smaku i tekstury ciasta. Na listę składników wpisuję zawsze dokładną gramaturę, a nie sformułowanie „kostka masła“, bo ostatnie lata pokazały, że z 250 g gramów producenci coraz częściej „schodzą“ do 200 g, co określa się zjawiskiem downsizingu. Na co musisz jeszcze zwrócić uwagę?

Jakość masła: zawsze warto wybierać masło dobrej jakości, o zawartości tłuszczu co najmniej 82 proc. Taki procent tłuszczu gwarantuje bogatszy smak i lepszą strukturę ciasta. Masło o niższej zawartości tłuszczu (np. 70-75 proc.) zawiera więcej wody, co może wpłynąć na konsystencję ciasta - jeśli nie chcesz, żeby twój wypiek wyszedł zbity, unikaj takich produktów.

Temperatura masła: do ciast ucieranych kluczowe jest, aby masło było w temperaturze pokojowej – miękkie, ale nie roztopione. Jeśli więc czytasz ten tekst, masz resztę składników i chcesz zjeść niedługo kawałek, już wyciągnij potrzebne produkty z lodówki. Miękkie masło łatwo utrzeć z cukrem, co tworzy kremową, puszystą bazę, która w trakcie pieczenia zamieni się w delikatną strukturę ciasta. Zimne masło nie połączy się dobrze z cukrem, a roztopione spowoduje, że ciasto będzie zbyt ciężkie.

Cukier waniliowy czy wanilinowy?

W składnikach podałam dostępny powszechnie cukier wanilinowy, ale jeśli masz i chcesz, to polecam użyć cukru z prawdziwą wanilią. To dwa różne produkty, oba sprawdzone do tego wypieku, ale jednak warto wyjaśnić różnice.

Cukier wanilinowy: w większości domów i sklepów „cukier wanilinowy“ to po prostu cukier z dodatkiem syntetycznej waniliny, która jest tańszym zamiennikiem naturalnej wanilii. Daje ciastu przyjemny, choć nieco „płaski“ waniliowy aromat. Jest to popularny i łatwo dostępny składnik.

Prawdziwy cukier waniliowy (cukier z prawdziwą wanilią): Jeśli zależy ci na głębszym i bardziej złożonym aromacie, warto użyć prawdziwego cukru waniliowego. Jest on droższy i trudniej dostępny w standardowych supermarketach, ale można go również przygotować samodzielnie w domu. Wystarczy do pojemnika z cukrem kryształem dodać rozcięte wzdłuż i lekko podziurawione nożem laski wanilii (nawet te już wykorzystane do wydobycia ziarenek). Po kilku dniach (a najlepiej tygodniach) cukier przejdzie naturalnym aromatem wanilii, stając się prawdziwym cukrem waniliowym. Można też po prostu dodać do ciasta ekstrakt waniliowy lub ziarenka z laski wanilii dla intensywniejszego smaku. Wybór prawdziwego cukru waniliowego lub laski wanilii znacznie podniesie walory smakowe i aromatyczne ciasta.

KATERING u JANINY
Polska Tradycyjna Kuchnia na każdą okazję
Dania obiadowe
Sałatki, surówki
Przekąski
Desery

Tel. 203-870-5730

Ciekawostki



Szczepionka mRNA przeciwko COVID-19 pomaga w walce z nowotworami

Osoby z zaawansowanym nowotworem płuc lub skóry, które w ciągu 100 dni od rozpoczęcia immunoterapii otrzymały szczepionkę mRNA przeciwko COVID-19 żyły znacznie dłużej, niż pacjenci, którzy szczepionki nie otrzymali. Podczas tegorocznego Kongresu Europejskiego Towarzystwa Onkologii Medycznej (2025 ESMO Congress) poinformowano, że pacjenci onkologiczni po zaszczepieniu mieli 2-krotnie większą szansę na przeżycie kolejnych trzech lat. Badania, prowadzone pod kierunkiem naukowców z University of Texas i University of Florida, objęły ponad 1000 pacjentów leczonych onkologicznie pomiędzy sierpniem 2019 a sierpniem 2023 roku.



Odkrycia dokonano bez związku z pandemią COVID-19. Adam Grippin, który obecnie pracuje w The University of Texas MD Anderson Cancer Center, prowadził w ramach pracy doktorskiej badania w laboratorium Eliasa Sayoura na University of Florida. Zajmował się tworzeniem spersonalizowanej szczepionki mRNA przeciwko nowotworom mózgu. W czasie prac Grippin i Sayour zauważyli, że szczepionki mRNA uczą układ odpornościowy eliminować komórki nowotworowe, nawet jeśli sama szczepionka nie była nakierowana specyficznie na guz. Wystarczyło, że pobudzony został układ odpornościowy. Uczeni wysunęli więc hipotezę, że podobny skutek mogą mieć wszystkie szczepionki mRNA. Chcąc ją zweryfikować, uczeni zainicjowali duże retrospektywne badania, podczas których sprawdzano, czy pacjenci onkologiczni leczeni w MD Anderson Cancer Center żyli dłużej jeśli zostali zaszczepieni na COVID-19.

Podczas analizy przyjrzano się 180 pacjentom z zaawansowanym rakiem płuc, którzy zostali zaszczepieni przeciwko COVID-19 na 100 dni przed lub po rozpoczęciu immunoterapii oraz 704 pacjentom z tą samą chorobą, którzy byli leczeni w ten sam sposób, ale nie zostali zaszczepieni. Okazało się, że mediana przeżycia osób zaszczepionych wynosiła 37,3 miesiąca, a osób niezaszczepionych – 20,6 miesiąca.

Drugą grupą, którą analizowano, były osoby z dającym przerzuty czerniakiem. Było wśród nich 43 pacjentów, którzy w ciągu 100 dni od rozpoczęcia immunoterapii otrzymali szczepionkę oraz 167 osób, które nie zostały zaszczepione. Również tutaj zauważono wydłużenie mediany przeżycia z 26,7 miesięcy do 30–40 miesięcy. W chwili zakończenia badani niektórzy pacjenci wciąż żyli, co oznacza, że pozytywny wpływ szczepionki może być jeszcze większy.

Po stwierdzeniu tej zależności na Florydzie i w Teksasie rozpoczęto prace, mające wyjaśnić mechanizm leżący u podłoża zaobserwowanego zjawiska. Okazało się, że szczepionki mRNA działały jak dzwonek alarmowy, pobudzający układ odpornościowy, który zaczął lepiej rozpoznawać i atakować komórki nowotworowe.

Flawanole chronią nas przed skutkami długotrwałego siedzenia

Niezależnie od tego, czy siedzimy za biurkiem w pracy, na fotelu czytając książkę czy za kierownicą samochodu, długotrwałe siedzenie ma negatywny wpływ na nasz układ krwionośny. Jego skutki mogą być naprawdę poważne. Już 1-procentowe osłabienie działania naczyń krwionośnych badane metodą FMD, reaktywnego rozszerzenia tętnicy ramiennej, która mierzy elastyczność tętnic, powiązana jest z 13-procentowym wzrostem ryzyka chorób układu krążenia, takich jak choroba niedokrwienna serca, udar czy atak serca.



Naukowcy z University of Birmingham postanowili sprawdzić, czy spożywanie pokarmów bogatych we flawanole może chronić tętnice mężczyzn przed szkodliwymi skutkami długotrwałego siedzenia. Flawanole to polifenole występujące w owocach, orzechach, herbacie czy ziarnach kakaowca. Wiadomo, że mają dobry wpływ na układ krwionośny.

Naukowcy zaangażowali do badań 40 zdrowych młodych mężczyzn. Połowa z nich była wysportowana, a połowa niewysportowana. Bezpośrednio przed rozpoczęciem siedzenia trwającego 2 godziny badanym podawano albo napój bogaty we flawanole (625 mg w porcji) lub ubogi we flawanole (5,6 mg w porcji). Badania wykazały, że flawanole chronią przed czasowym osłabieniem funkcji tętnic, a poziom sprawności fizycznej nie ma znaczenia. W grupie, której podano mało flawanoli, osoby wysportowane były tak samo narażone na negatywne skutki siedzenia, co niewysportowane. Obserwowano u nich taki sam wzrost ciśnienia rozkurczowego, zmniejszenie dopływu tlenu do mięśni oraz zmniejszony przepływ krwi i zmniejszoną prędkość przesuwania się warstw krwi wzdłuż ściany naczynia krwionośnego. Ze zjawiskiem tym wiąże się większe ryzyko odkładania lipidów i rozwoju miażdżycy. Natomiast w grupie, która spożyła więcej flawanoli, nie zauważono spadku wartości FMD w żadnej z badanych tętnic.

Badania pokazują, że niezależnie od naszej kondycji fizycznej, spożywanie flawanoli przynosi korzyści i chroni w pewnym stopniu przed negatywnymi skutkami siedzącego trybu życia. Wyniki badań można odnieść do mężczyzn. Badano wyłącznie ich, gdyż u kobiet zmiany poziomu estrogenu w czasie cyklu prawdopodobnie mają wpływ na działanie flawanoli. Dlatego też panie powinny zostać przebadane osobno, w trakcie odpowiednio zaprojektowanych eksperymentów.

Limit rozdzielczości ludzkiego oka pokazuje, czy jest sens kupować „lepszy” telewizor

Czy kupowanie coraz doskonalszych telewizorów o coraz większej rozdzielczości ma sens? Tylko do pewnego stopnia. Coraz bardziej szczegółowy obraz będziemy bowiem widzieli do czasu osiągnięcia limitu rozdzielczości naszych oczu. Jeśli kupimy telewizor o większej rozdzielczości niż oczy, zapłacimy za urządzenie, które zużywa energię na pokazanie nam czegoś, czego i tak nie zobaczymy. Naukowcy z University of Cambridge i Meta Reality Labs określili rozdzielczość ludzkiego oka i udostępnili bezpłatny kalkulator, dzięki któremu możemy sprawić, czy kupowanie nowego telewizora ma sens.

Aby obliczyć limit rozdzielczości oka naukowcy przeprowadzili badania, które mierzyły zdolność ludzi do p ostrzegania poszczególnych elementów wyświetlanych w kolorze i w skali szarości na ekranie. Badano zarówno centrum pola widzenia, jak i widzenie peryferyjne, a wyświetlacze były ustawione w różnych odległościach od oglądającego.

Limit rozdzielczości zależy od kilku czynników, takich jak wielkość ekranu, oświetlenie w pomieszczeniu czy odległość do ekranu. Naukowcy stwierdzili na przykład, że dla przeciętnego pomieszczenia, w którym odległość pomiędzy fotelem a telewizorem wynosi 2,5 metra kupno 44-calowego telewizora 4K lub 8K nie ma sensu. Nie przyniesie to żadnych dodatkowych korzyści w porównaniu z telewizorem QHD o tej samej przekątnej ekranu.

Oczywiście uwagi dotyczące telewizorów mają też odniesienie do wszelkich innych ekranów. To, czy zobaczymy dodatkowe szczegóły na wyświetlaczu o większej rozdzielczości zależy od tych samych czynników, co w przypadku odbiornika telewizyjnego.

Inżynierowie wkładają dużo wysiłku w zwiększenie rozdzielczości ekranów urządzeń mobilnych, urządzeń do wirtualnej czy rozszerzonej rzeczywistości, ekranów wyświetlaczy w samochodach. Jednak ważne jest, by wiedzieć, w którym momencie kupno wyświetlacza o większej rozdzielczości nie przyniesie nam żadnych korzyści, mówi doktor Maliha Ashraf z Wydziału Nauk Komputerowych i Technologii Uniwersytetu w Cambridge. Wyświetlacze o większej liczbie pikseli są mniej efektywne, droższe i wymagają większej mocy. Chcieliśmy więc wiedzieć, w którym momencie nie ma już sensu kupowanie ulepszonego ekranu, dodaje profesor Rafał Mantiuk.

Naukowcy przygotowali więc eksperyment, podczas którego badali, co ludzkie oko widzi patrząc na wzorce na ekranie. Zamiast jednak mierzyć parametry konkretnego ekranu, uczeni mierzyli piksele na stopień (PPD), czyli liczbę pikseli, które mieszczą się w jednostopniowym wycinku pola widzenia. Parametr ten pozwala odpowiedzieć na pytanie jak wygląda ekran z miejsca, w którym siedzę. Ze słynnej tablicy Snellena, służącej do pomiaru ostrości wzroku wiemy, że wzrok prawidłowy to 20/20. Z tego wynika, że rozdzielczość ludzkiego oka wynosi 60 pikseli na stopień. To szeroko akceptowany pomiar, ale nikt nigdy nie usiadł i nie porównał go ze współczesnymi wyświetlaczami. Było to robione jedynie dla zawieszonej na ścianie tablicy opracowanej w XIX wieku, mówi Ashraf.



Nasz mózg nie ma zdolności do bardzo szczegółowego odbierania kolorów, dlatego w przypadku kolorowych obrazów mamy do czynienia z dużym spadkiem rozdzielczości, szczególnie w widzeniu peryferyjnym. Nasze oczy to niezbyt dobre czujniki, ale mózg przetwarza dane tak, że pokazuje to, co sądzimy, że powinniśmy widzieć, wyjaśnia Mantiuk.

Na podstawie badań naukowcy stworzyli kalkulator, który nie tylko pomoże nam ocenić, jakiego ekranu nie ma sensu kupować, ale może być też wskazówką dla producentów, by mogli projektować urządzenia, dające jak najlepsze doświadczenia jak największej liczbie ludzi.

AZ

Trump w Azji, dramatyczne negocjacje z Chinami...

Zpewnością D.J. Trump nie jest tuzinkowym prezydentem Ameryki ze swoją niesamowitą energią, ego i wizją naprawiania kraju i świata z pozycji biznesmena. A problemów jest od liku, od tych wewnętrznych związanych z narastającym zadłużeniem, z inwazją nieudokumentowanych imigrantów (w tym rozmaitych gangów), prawie kompletnym uzależnieniem od importu (głównie z Chin), czy tych zewnętrznych związanych przecież też z ekonomią jak i wybuchającymi zbrojnymi konfliktami, oraz wzrastającą konsolidacją obozu państw BRICS. Kilka z tych konfliktów zdołał może nie wygasić, ale zamrozić szafując często groźbą nałożenia ceł. Kiedy to piszę Trump przebywa w Azji na szczycie ASEAN, w Malezji, gdzie patronuje zatrzymaniu konfliktu zbrojnego między Tajlandią, a Kambodżą, a tereny sporne proponuje przekształcić w specjalną strefę ekonomiczną. W obecności Trumpa porozumienie podpisali w Kuala Lumpur premier Tajów Anutin Charnvirakul i premier Khmerów Hun Manet. O wiele trudniej jest zatrzymać wojnę, gdzie aktywnym pierwiastkiem chińskich "metali ziem rzadkich" jest Wład Putin…



Jednocześnie Trump podpisał z premierami tych państw i Malezji zwiększenie wymiany handlowej i eksploatację i obróbkę tamtejszych złóż metali ziem rzadkich, obniżając poziom ceł do 19%. Następnie Trump uda się do Japonii i Korei Płd, gdzie w czwartek w Korei Płd. dojdzie do spotkania Trumpa z prezydentem Chin Xi Jinping. Tam mają podpisać porozumienie obejmujące powstałe sporne zagadnienia wokół chińskiej dominacji i kontroli metali ziem rzadkich, amerykańskich odwetowych ceł (dodatkowe 100%!), które miały wejść w życie 1 listopada i odblokowania amerykańskiego eksportu soi do Chin. Porozumienie obejmie też większą kooperację Pekinu odnośnie do produkcji śmiercionośnego Fentanylu i opłat portowych. Ze strony USA negocjatorami byli sekretarz skarbu Scott Bessent i przedstawiciel handlu Jamieson Greer, stronę chińską reprezentowali: wicepremier He Lifeng i Li Chenggang. Szykuje się normalizacja i duży przełom!

Co tam słychać w Ameryce?

A w Waszyngtonie mamy kolejny dzień licząc od 1-go października federalnego shutdown. Demokraci blokują porozumienie w Senacie żądając większych dotacji (ponad $1,5 tryliona, po polsku bln) na opiekę zdrowotną obejmującą ubezpieczenie dla milionów nielegalnie przebywających obcokrajowców, operacje zmiany płci itp. Trump mówi, że taka frywolność tylko bardziej zadłuża państwo i USA na to nie stać. W konsekwencji shutdownu płacy nie otrzymują pracownicy federalni, którzy dostaną pensję dopiero po osiągnięciu porozumienia w Senacie. Już powoduje to problemy na lotniskach z odwoływaniem lotów, z powodu braku nieopłacanych kontrolerów lotów. Bez pieniędzy byli też żołnierze sil zbrojnych, ale znalazł się patriotyczny miliarder Timothy Mellon, który zaproponował Trumpowi, że pokryje potrzebne na wypłaty liczących 1,3 mln żołnierzy całe $130 mln! To powinno wystarczyć do 15/11.

Amerykanie popierają politykę Trumpa wydalania nielegalnie przybyłych imigrantów, obok jego drugiego popularnego programu obniżenia cen lekarstw dla Amerykanów o niższych dochodach. Aż 78% ankietowanych popiera deportację nielegalnych imigrantów, szczególnie tych którzy już popełnili przestępstwa. Tak myśli 69% Demokratów, 77% niezależnych i 87% Republikanów, Natomiast deportowanie wszystkich nielegalnych imigrantów popiera 56% Amerykanów. Oczywiście w stanach, gdzie rządzą Demokraci sytuacja ma się inaczej. Gubernatorzy Kalifornii, Gavin Newsom i Illinois, JB Pritzker chcą zablokować posunięcia Trumpa w sądach. W Chicago ultralewicowy mer Brandon Johnson podpisał dekret "ICE-FREE ZONES" blokujący i utrudniający operacje imigracyjnej policji.

Zachód ponownie nie gotowy do wojny…

Trump jest człowiekiem biznesu, nie wojny, ale w naturę polityki wpisana jest wojna. Trump chwali się, że zatrzymał kilka wojen, w afrykańskim Kongo, konflikt izraelsko-irański, ormiańsko-azerbejdżański, palestyńsko-izraelski, kambodżańsko-tajlandzki , czy indyjsko-pakistański.

Nie tylko polski arsenał świeci pustkami, podobnie jest z gotowością militarną innych państw Europy, a nawet i Ameryki. Najlepiej ilustruje to wojna rosyjsko-ukraińska, kiedy okazało się, że magazyny wojskowe świecą pustkami, nie mówiąc już nic o zdolnościach, sile i mobilnościach militarnych poszczególnych państw europejskich. Trump odkrył, że o wiele trudniej jest zakończyć wojnę w Europie i Putin nie rozumuje tak jak on w kategoriach biznesu, wizji prosperity, ale motywowany jest bezwzględnym historycznym rosyjskim imperializmem. Szczecinianka, caryca Katarzyna Wielka wyznała, że Rosja jest naprawdę wtedy wielka i wspaniała, kiedy podbija sąsiednie kraje, a Putin właśnie marzy o wielkiej, wspaniałej Rosji…

W tej sytuacji "ręki w nocniku" amerykański Pentagon i ministerstwo wojny polecił podwoić, a nawet zwiększyć czterokrotnie produkcję amunicji i broni, tak aby być w gotowości do sprostania sytuacji szybko modernizujących swoje siły zbrojne Chin. Chodzi tu głównie o systemy przechwytywania pocisków (Patriot), dalekiego zasięgu pociski dla marynarki wojennej, Missile-6, pociski Precision Strike i pociski Joint Air-to-Surface. Nic tylko teraz inwestować w produkcję tych pocisków, zysk pewny.

Chiny. Trump chce przywrócić samowystarczalność Ameryki…

Trzeba przyznać, że Chińczycy rosną w potęgę i odpowiadając na próby Trumpa "wyrównania" ceł i żądania większego otwarcia swojego rynku zagrali va bank zarządzając diametralne ograniczenia handlu, sprzedaży metali ziem rzadkich, których 70% na świecie produkują, a 90% oczyszczają. To był prawdziwy nokaut w twarz całego świata. Przypomnijmy, że minerały ziem rzadkich na które teraz Chińczycy mają monopol, są niezbędne do produkcji tak sprzętu militarnego, jak i samochodów, samolotów, telefonów, sprzętu medycznego, komputerów, AI, itp. To supremacyjna odsłona handlowego terroryzmu. Nie oszukujmy się, to Xi walczy z Trumpem i tegoż jesteśmy świadkami.

Przypomnijmy, o co tu tak naprawdę chodzi. Trump nałożył dodatkowo na chiński import 20% ceł z powodu produkowania składników fentanylu sprzedawanego gangom narkotykowym w Meksyku, Wenezueli, Kolumbii, tam uzdatnianego i szmuglowanego głównie przez Meksyk i Kanadę do Ameryki. Trump rozumował, że Chiny zarabiają na uśmiercaniu ok. 100,000 Amerykanów rocznie, ok. $100 mln, a przy dodatkowych cłach 100% nałożonych od 1 listopada będą tracić ok. $100 mld rocznie, więc wreszcie przestanie im się to opłacać. 4 dni po ogłoszeniu przez Trumpa zapowiedzi nowych ceł, Chiny dokonały masakrującego uderzenia drastycznie ograniczającego eksport metali ziem rzadkich na który mają monopol.

Trump funduje Chińczykom prawdziwy ból głowy. Chińska nadwyżka handlowa z USA w ubiegłym roku sięgnęła prawie $1 trylion (po polsku bilion), co równa się 5% chińskiego PKB. Największy producent i eksporter świata ze słabo rozwiniętym rynkiem wewnętrznym polega bardzo na chłonnym największym amerykańskim rynku. W ostatnich latach Beijing próbował ekspansji na inne rynki światowe, lub eksportował swoje produkty do Wietnamu, aby ominąć amerykańskich ceł, ale Trump to rozszyfrował i nałożył podobne cła na Wietnam. Więc ostra gra vabank kierownictwa chińskiego musi liczyć się z odwetem Trumpa, dlatego te negocjacje.

Mobilizacja zasobów Ameryki

Trump zrozumiał chiński nokaut, 9 października Senat zniósł ograniczenia administracji Bidena: Resource Management Plans (RMPs), które wyeliminowały z eksploatacji miliony akrów należących do rządu federalnego w Alasce, Montanie i Dakocie Płn. Uwolnione obszary obejmują 2,75 mln akrów ziemi i 11,7 mln akrów w Montanie, gdzie znajduje się 30% amerykańskich zasobów węgla, Dakota Płn to zasoby węgla, ropy i gazu. Na Alasce otwarto do eksploatacji 13,3 mln akrów do wydobycia minerałów i depozytów źródeł energii. Kongres przegłosował również budowę drogi Ambler Road Project (długości 211 mil) i rurociąg Alaska Liquefied Natural Gas (LNG) Pipeline. Odkryto tam duże zasoby miedzi, cynku, złota, srebra, ołowiu i metali ziem rzadkich. Trump nie śpi i chce przywrócić Ameryce samowystarczalność i prosperitę.

Jacek K. Matysiak,
Kaliforni, 2025/10/28

Kamienny różaniec w Budapeszcie.

Węgry i Polska — dwa kraje splecione modlitwą, pamięcią i historią.

Ten piękny gest Węgrów, który powstał 11 września 2016 roku jest miejscem pamięci bł. ks. Jerzego Popiełuszki i dowodem na to, że sięgamy do tych samych budujących nas chrześcijańskich korzeni.

Felieton ten jest próbą duchowego spojrzenia na węgierską ziemię przez pryzmat słów bł. ks. Jerzego Popiełuszki. To refleksja o wierze, która potrafi przetrwać w kamieniu — jak różaniec z twardych paciorków historii.

Na węgierskich wzgórzach, gdzie cisza ma smak kamienia i winogron, można dostrzec coś więcej niż tylko pejzaż. Każdy kamień, każda kapliczka, każdy krzyż przypomina tam o modlitwie, która nie gaśnie. Węgry, kraj świętych koron i gorących serc, mają w sobie duchowy rytm — jak różaniec z kamieni, który przesuwa się w dłoniach historii.

Jakże mocno zabiło moje serce na pielgrzymce w Fatimie, gdy na ścieżce z wioski Aljuestrel, miejsca urodzenia Pastuszków do Cova da Iria - miejsca objawień Najświętszej Maryi Panny - spotkałam „Węgierską Drogę Krzyżową" z 14 stacjami i kaplicą św. Stefana, zwaną „Kalwarią Węgierską". ufundowaną przez węgierskich katolików w roku 1964 jako akt wdzięczności za upadek komunizmu i za odnowę wiary i wolności. To było takie - polskie!

Nic dziwnego: przecież kiedy myślimy o Polsce i Węgrzech, łatwo przychodzą na myśl słowa „Węgier - Polak, dwa bratanki". Ale ten bratni związek nie kończy się na przysłowiu. On trwa w modlitwie. W różańcu, który nie jest tylko z paciorków — ale z pamięci, bólu i nadziei. Jakby obydwa narody odmawiały go wspólnie: Polska — z męczeństwa, Węgry — z wytrwałości.

Ks. Jerzy Popiełuszko powiedział kiedyś: „Zło dobrem zwyciężaj." („A rosszat győzd le jóval.")

Na tej węgierskiej ziemi to wezwanie brzmi jak echo modlitwy św. Stefana i prostych ludzi z puszt, którzy wiedzą, że wiara to nie teoria, ale codzienny trud miłości. Jak dużo nas łączy! Spacerując po Esztergomie, można w kamieniach bazyliki dostrzec ten sam rytm modlitwy, co w warszawskim Żoliborzu. Różaniec, który ks. Jerzy trzymał w dłoniach, mógłby być zrobiony z tych samych kamieni, co węgierskie drogi — twarde, chłodne, lecz noszące ciepło dłoni wierzących.

Bo: modlitwa nie zna granic!



Popiełuszko modlił się: „Boże, spraw, abyśmy byli wolni od nienawiści, od zemsty, od lęku, od zwątpienia."

To jest modlitwa, która mogłaby płynąć równie dobrze spod Wawelu, jak spod wzgórza Gellérta. W niej spotykają się nasze dwa narody — w ciszy, w której paciorki przesuwają się powoli, jakby liczyły nie czas, lecz wierność.

„Kamienny różaniec" — to nie symbol twardości, lecz pamięci. Bo z kamienia można budować mury, ale też ołtarze. Na Węgrzech widać to wyraźnie: każdy krzyż przy drodze, każdy kamienny posąg Matki Bożej mówi o tym, że wiara nie potrzebuje luksusu.

Wystarczy prosty gest — i modlitwa.

Ksiądz Jerzy mawiał: *„Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi."* O! jakże to nie podobało się komunistom w PRL-u! I za te też słowa - musiał umrzeć ! I Węgrzy -potrafią to odczytać ! Ten Kamienny Różaniec w Budapeszcie — to różaniec Europy Środkowej. Łączący historię i duchowość Polski i Węgier. Cichy, pokorny, lecz twardy jak skała. On się nie ugnie! On przypomina, że modlitwa to nie ucieczka od świata, ale jego przemiana. Że kamień, choć milczy, też się modli. To nie jest tylko „eksponat historii", ale modlitwa, która trwa. Tak jak słowa bł. ks. Jerzego, które mimo upływu lat nie tracą blasku.

Może właśnie dlatego Polska i Węgry tak dobrze się rozumieją — bo obie wiedzą, że prawdziwa siła rodzi się z modlitwy, a najtwardszy kamień - można ogrzać wiarą.

Maria Legiec

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak
160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne
- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna konsultacja



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Noc książek i rozmów

Anna Rawska

Europejska Noc Literatury, organizowana jest przez Czech Center i EUNIC od siedmiu lat, staje się coraz bardziej popularna wśród miłośników książek, czytania i dyskusji o tym wszystkim, co dzieje się na świecie. Jest to też okazja do osobistych spotkań z autorami i tłumaczami.

W tym roku na imprezę tę przyjechali do Nowego Jorku pisarze z 11 krajów europejskich. Czytali fragmenty swoich przetłumaczonych na angielski powieści, opowiadali o tym, co ich inspiruje, rozdawali autografy. W części nieoficjalnej, po wszystkich spotkaniach, można było porozmawiać już bardziej prywatnie.

Polskę na 7. European Literature Night reprezentowała książka „ In the Garden of Memory“ /„W ogrodzie pamięci“, którą napisała Joanna Olczak- Ronikier. Są to wspomnienia obejmujące prawie dwieście lat związanej z Polską, żydowskiej rodziny, która współtworzyła polską kulturę. Dziadkiem autorki był znany wydawca Józef Mortkowicz. Przewija się przez wspomnienia wielu pisarzy i poetów.

92. letnia autorka - współzałożycielka krakowskiej Piwnicy pod Baranami- nie mogła być obecna, więc w jej imieniu z czytelnikami spotkały się dwie osoby. Peter Osnos- dziennikarz, pisarz, założyciel i redaktor naczelny wydawnictwa PublicAffairs i członek zarządu Century Foundation- przygotował ilustrowaną planszami prezentację występujących w książce postaci. Jego matka była kuzynką matki Joanny Olczak- Ronikier, więc w dużej części jest to również historia jego rodziny. Było to niezwykle ciekawe wystąpienie, ale zabrało nieco więcej czasu niż zaplanowano. Drugą osobą biorącą udział w tym spotkaniu, była Antonia Lloyd-Jones, doświadczona, znakomita, brytyjska tłumaczka od lat zajmująca się tłumaczeniem literatury polskiej. Różnorodnej. Książki dla dzieci, poezje, klasyka, proza współczesna. Tłumaczyła i Tokarczuk i Huelle. Od lat promuje polskich pisarzy i zachęca- entuzjastycznie!- do nauki polskiego. Trzeba mieć nadzieję, że przy jakiejś następnej okazji, ktoś prywatnie, lub któraś z polonijnych instytucji, zorganizuje spotkanie z tą wielokrotnie wyróżnianą i nagradzaną tłumaczką.

Autorzy brali też udział w panelach moderowanych przez członków PEN America, w trakcie których dyskutowano trzy tematy, związane jednocześnie z obecną sytuacją na świecie i z tematyką zaprezentowanych książek. „The Past's Presence“- to spojrzenie pisarzy na to, jak wstrząsające historyczne wydarzenia kształtują ich świadomość i jak historia wpływa na życie współczesne.

Inna grupa- „Authoritarianism/ Writing War“ - analizowała, jak wojna odbija się w języku pisarskim i w jaki sposób literatura stara się przekazać moralne, polityczne i społeczne konsekwencje tego wszystkiego, co dzieje się z ludźmi, którzy muszą walczyć o wolność. Grupa ostatnia „Ties that Bond“ dyskutowała o tym, jak miłość, empatia i wspólnota wpłynęły na ich twórczość.



Jonas Hassen Khemiri , autor kilku powieści ze Szwecji

Siedziba Ukrainian Institute of America, gdzie impreza ta się odbywa, ma do dyspozycji kilka pomieszczeń i w każdym coś się dzieje. Trzeba wybierać.

I to bywa trudne. Kłopotu nie miały zdaje się jedynie wielbicielki talentu pisarza ze Szwecji, które zdecydowały się uczestniczyć we wszystkich jego spotkaniach i panelach z jego udziałem. 46.letni Johnas Hassen Khemiri jest autorem kilku powieści, dramatów teatralnych i zbiorów nowel. To pisarz znany i ceniony w wielu krajach, świetnie nawiązuje z czytelnikiem kontakt- i na żywo i w swoich książkach. Skupiony. Łagodny. Słuchanie go jest wędrówką przez wewnętrzne pokłady konfliktów i nagłych olśnień, ale pisze i opowiada, czasem, także humorystycznie.

Warto też zainteresować się twórczością debiutującego powieściopisarza z Czech, konkretnie z Pragi. 32.letni Marek Torčík, w trakcie spotkania sam na sam z czytelnikami, zaczął czytać fragmenty swojej książki i skończył, w sensie dosłownym, na kilka sekund przed przewidzianym czasem, co skutecznie uniemożliwiło zadanie pytań. Natomiast w trakcie panelu- brał udział w grupie „Ties that Bond“- okazało się, że jest świetnym obserwatorem, umie posłużyć się ironią i dowcipem. Na jego książki w przyszłości warto zwrócić uwagę. Zanim napisał swoją pierwszą i jedyną, jak na razie, powieść, pisał wiersze i był dziennikarzem zajmującym się kulturą. Co zresztą charakteryzuje całą najmłodszą- tzn. między 31-37 grupę autorów: studiowali na różnych, czasem kilku europejskich uniwersytetach, wcześniej pisali sztuki teatralne, wiersze lub eseje do prasy, dużo podróżują. I zdaje się, że zaczyna się zmieniać styl wypowiedzi. Plotkując; i na dawniejszych Nocach, jak i na innych tego typu imprezach, zdarzało się, że nie wszyscy mieli okazję dojść do głosu, bo poprzednicy w sposób niewątpliwie interesujący, ale z dygresjami i długo, opowiadali o czymś i nie mieścili się w wyznaczonym czasie. Młodsze pokolenie najwyraźniej ceni sobie lapidarność i chętniej słucha.

Z Ukrainy przyjechał znany od lat pisarz, reporter i aktywista Artem Chapeye, tym razem z książką: „Ordinary People Don't Carry Machine Guns“.

Śledzimy w niej losy autora i jego przemiany. Ten pacyfista zainteresowany ochroną Ziemi, pisarz, ojciec dwóch synków, przechodzi kolejne fazy wątpliwości i lęków, ale jednak zaciąga się do armii ukraińskiej, staje się żołnierzem, walczy. To są rozważania i zmagania człowieka, który czuje się odpowiedzialny także za przyszłość, a jednocześnie ma świadomość, że już nigdy nie będzie mógł być taki sam i żyć tak samo w obydwu sytuacjach; gdy ucieknie z Ukrainy, co mógł zrobić, i gdy zostanie. Jest też dużo reporterskich obserwacji na temat natury wojny, poświęcenia i wstydu. Czyta się jak powieść, ale w istocie jest to reportaż ze świata wewnętrznego i zewnętrznego.

Autor, czterokrotny finalista nagrody BBC „Ukraińska Książka Roku“, wyraźnie zmęczony, opowiadał- między innymi- o pierwszych dniach wojny. Mówił, że często wraca myślami do wrażenia kompletnego absurdu i odrealnienia, które wtedy wszystkich ogarnęło. Ludzie spotykali się, sąsiedzi, przyjaciele, rodzina- i praktycznie każdy powtarzał to samo: - takie rzeczy nie zdarzają się teraz, ludzie są inni niż kiedyś, czasy są inne, to absolutnie niemożliwe, żeby coś takiego mogło się wydarzyć, to za chwilę się wyjaśni, przecież jest 21 wiek.



Polska Szkoła Sobotnia im.Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby oraz stowarzyszenie „Freedom and Solidarity” obchodzą wspólny Dzień Patrona



Pięknej jesiennej niedzieli 19. października minęło dokładnie 41 lat od tragicznej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Postać ta, patron Polskiej Szkoły Sobotniej w Derby, zajmuje wyjątkowe miejsce w sercach całej społeczności szkolnej. Co roku sobotnie zajęcia w okolicy wspomnianego 19. października obchodzone są uroczyście jako Dzień Patrona Szkoły. Tegoroczne świętowanie miało nadzwyczajny charakter, gdyż Szkoła po raz pierwszy celebrowała Dzień Patrona z gośćmi. Byli nimi członkowie stowarzyszenia „Freedom and Solidarity”, powstałego z inicjatywy tych, którzy w latach 80-tych zostali zmuszeni do opuszczenia Polski ze względu na swoje przekonania. „Freedom and Solidarity” oraz PSS w Derby dzielą ks. Jerzego jako swojego opiekuna. Wspólne obchody były wspaniałym przeżyciem dla obu stron, okazją by przybliżyć młodzieży bardzo bolesny moment w historii naszego kraju dzięki opowieściom gości, którzy go osobiście doświadczyli.

Dzień Patrona rozpoczął się mszą w kościele św. Michała w Derby. Miejsce wypełniło się gośćmi, młodzieżą i kadrą Szkoły. Obecne były dwa poczty sztandarowe. Mszę celebrował proboszcz parafii **ks.Marek Sadowski.** Piękną muzyczną oprawę uroczystość zawdzięczała wicedyrektor PSS pani **Barbarze Wojcieszak,** panu **Karolowi Misiaszkowi**, a także chórowi szkolnemu. Główna część obchodów miała miejsce już w murach Szkoły na specjalnie przygotowanej sali gimnastycznej, gdzie zgodnie z tradycją wprowadzony został poczet sztandarowy i odśpiewany hymn.

Słowo wstępne wygłosiła dyrektor **Alina Zawojski**. Szczególnie serdecznie powitani zostali goście - proboszcz parafii św.Michała **Marek Sadowski,** prezes terenowa Centrali Polskich Szkół Dokształcających na stan CT pani **Wioletta Jusińska**, oraz członkowie stowarzyszenia **„Freedom and Solidarity”:** prezes organizacji **p. Zbigniew Wieczorek, p. Zbigniew Pałamar, p. Marian Czarnecki, p. Janusz Kudełko, państwo Alicja i Kazimierz Kochanowiczowie, państwo Krystyna i Henryk Rzepeccy, państwo Urszula i Kazimierz Szmigielowie.**

Pani dyrektor w wystąpieniu nakreśliła okoliczności powstania stowarzyszenia „Freedom and Solidarity”, nadmieniła również, iż nie jest to przypadek, że „Wolność i Solidarność” obrała za swojego patrona ks.Jerzego Popiełuszkę podobnie jak i PSS w Derby. *„Nas łączy ta sama historia, te same wartości i to samo przesłanie, które płynie z jego życia”, powiedziała pani Zawojski, a Dzień Patrona w Szkole podsumowała jako: „czas zadumy, wdzięczności i refleksji nad tym, co naprawdę znaczy słowo wolność, prawda i odwaga.”*

Bardzo ciekawym i wzruszającym punktem obchodów była inscenizacja składająca się z siedmiu scen obrazujących kluczowe wydarzenia z życia ks.Jerzego. Przedstawienie było przedsięwzięciem całej szkolnej społeczności. Autorką scenariusza i reżyserem była nauczycielka pani **Izabela Pardo-Małecka**. Kunszt aktorski natomiast szlifowali na scenie zarówno uczniowie jak i rodzice.

Scena otwierająca zabrała publiczność do dzieciństwa ks. Jerzego. Był to idylliczny obraz rodziny, która siada pod wierzbą. Mama wypowiada m.in. piękne słowa: „Patrzę na niego <synka> i widzę wielką miłość i ogromne czyste serce.” Scenę odegrała wzruszająco rodzina państwa **Joanny i Michała Urbanków** ze swoim małym synkiem **Piotrusiem**, który zadebiutował aktorsko ze spokojem i dużą dozą dziecięcego uroku.

Druga scena przedstawiła epizod z życia księdza Jerzego, kiedy to w czasie studiów w seminarium musiał odbyć służbę wojskową. Na scenie miał miejsce dynamiczny dialog pomiędzy Komunistą a młodym Jerzym. Ten pierwszy zrywa z szyi Jerzego medalik z Matką Boską, a następnie każe go podeptać. Młody kleryk odmawia z modlitwą na ustach. Trudna emocjonalnie scena została powierzona rodzicom- panu **Grzegorzowi Kłodowskiemu**, który zagrał Komunistę i panu **Mateuszowi Noszczykowi** w roli Jerzego.

Scena trzecia pokazuje Polskę roku 1980, zmęczoną kłamstwem i niesprawiedliwością. Widzimy Kobietę, która nie ma czym nakarmić dzieci (**Natalia Litwa,** kl.VIII), ciężko pracującego Robotnika (**Kamil Zygadło**, kl.VIII) oraz Studentkę (Sophie Kopeć, kl.VIII). Scena ukazuje nie tylko nieszczęście Polaków, ale i nadzieję, gdyż rodzi się „Solidarność”, pojawia się na scen**ie Lech Wałęsa (Jakub Kłodowski**, kl.V). Ludzie skandują „Solidarność!”, entuzjastyczny tłum zagrali: **Wiktor Wołczasty** (kl.VIII), **Kacper Lipiec** (kl. VIII), **Szymon Małecki** (kl.III), **Adrian Misiaszek** (kl.III), **Julia Kłodowski** (kl. III).

Scena czwarta, to ks. Jerzy Popiełuszko przybywający do strajkujących hutników. Witany jest z ogromną radością i ze łzami. Rolę księdza Jerzego tym razem odegrał **Gabriel Siedlecki** (kl.V), we wdzięcznych hutników zamienili się uczniowie również klasy V.

Scena V, to dialog pomiędzy papieżem Janem Pawłem II i służącym mu prezbiterem, który zawiadamia Ojca Świętego o sytuacji narodu polskiego sprzeciwiającego się komunizmowi. Prezbiter wspomina o księdzu Jerzym, jego odwadze i oddanej posłudze. Jan Paweł II przekazuje na ręce prezbitera różaniec dla dzielnego księdza Popiełuszki. Aktorskiemu wyzwaniu sceny płynnie podołało dwóch rodziców- pan **Jan Śliwowski** (Jan Paweł II) i pan **Krzysztof Ogorzałek** (prezbiter).

Ostatnią sceną jest chwila, kiedy ludzie się orientują, że ksiądz Jerzy zniknął. Porwanie zostało ujęte w efektach dźwiękowych- odgłos samochodu, trzask drzwi, pisk opon… . Zdezorientowanych ludzi szukających księdza Jerzego zagrali uczniowie klasy VI: **Izabella Wysocki, Gabriela Żurek, Dawid Pawelec.**

Pani Izabela Pardo-Małecka umiejętnie scaliła wszystkie sceny dzięki dwóm zabiegom. Pierwszy, to komentarze narratora, który wprowadzał publiczność w każdą scenę wyjaśniając okoliczności jej towarzyszące. Swojego głębokiego i dynamicznego głosu udzielił w tym zabiegu rodzic, pan **Daniel Kapusta.**

Drugim chwytem łączącym sceny było wprowadzenie postaci matki księdza Jerzego (w tej roli **Aleksandra Dutkowska,** kl.VII), która pojawiała się przy każdej scenie jako niemy świadek. Jej cicha, wręcz anielska obecność niosła ze sobą wyraźną symbolikę cierpienia i bezsilności, a jednocześnie siły wybaczania.

Zakończeniu spektaklu towarzyszyło w tle wzruszające requiem Mozarta „Lacrimosa”. Swoją kwestię po raz jedyny wypowiada matka ks. Jerzego. Mówi o przebaczeniu i nadziei na nawrócenie morderców syna do Boga. Ostatnie słowa inscenizacji należały do pani dyrektor Aliny Zawojski, która pojawiła się w części scenicznej sali wraz z uczniami, a brzmiały następująco: *„Dziś błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko jest patronem naszej Szkoły. On przypomina nam każdego dnia, że trzeba pielęgnować język, kulturę i wiarę, szczególnie tu-na obczyźnie.”* Publiczność usłyszała następnie zawołanie jednej z uczennic (**Michalina Urbanek,** kl.IV): *„Zło dobrem zwyciężaj!”*. Występ szkolny zakończył się piosenką *„Ojczyzno ma”* w wykonaniu **Kelly Zawadzki** .

Inscenizacja otrzymała gromkie brawa, na które ogromnie zasłużyli wszyscy aktorzy, jak i również osoby zaangażowane w jej realizację. Pomocy w przygotowaniu do spektaklu udzieliła Rada Rodziców z rodzicami, którzy zajęli się salą.

Nadmienić także należy tutaj realizację niezbędnego elementu wszystkich przedsięwzięć scenicznych, a mianowicie dźwięku, którym umiejętnie pokierowała pani **Barbara Wojcieszak.**

Sala gimnastyczna wyglądała 18. października wyjątkowo, a to dzięki panu **Grzegorzowi Tymińskiemu** ze **„Stowarzyszenia Pamięć”**, który udostępnił Szkole wystawę o księdzu Popiełuszce składającą się z 14 paneli. Zawierały one 37 zdjęć z najważniejszych momentów życia ks.Jerzego. Ekspozycja stanowiła

Ciąg dalszy na str. 14

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* Czwarty raz z rzędu, na Manhattanie, odbył się pokaz tradycji, oraz National Indigenous Peoples of the Americas Parade. Jest to wydarzenie celebrujące kulturę, historię i jedność rdzennych mieszkańców US, Kanady, Meksyku, Ameryki Środkowej i Karaibów z czasów przed Kolumbem. W poprzednich latach można było podziwiać tradycyjne stroje, bębny i inne instrumenty muzyczne, tańce i opowieści z tych obszarów, poznać mitologię i wydarzenia historyczne. Tym razem uczestników było znacznie mniej, nie przyjechali przedstawiciele rdzennych narodów z Kanady i wielu krajów Ameryki Południowej. Do obchodów włączyły się natomiast grupy taneczne wspierające kulturę natywną, część widzów także dołączyła do pochodu.

* W PIASA odbył się wernisaż wystawy fotografii portretowej Piotra Powietrzyńskiego pt. The Mystery of Beauty. Twórca pokazanych na wystawie portretów jest laureatem licznych nagród, trzy razy otrzymał Hasselblad Super Circuit w Austrii, dwa razy wygrał konkurs fotograficzny koncernu Mazda w Japonii, jest też laureatem International Photography Award w Los Angeles. Kuratorem wystawy jest Mariusz Bargielski, założyciel i prezes Metropolis Artists Agency, Inc.

Zdjęcia można oglądać w galerii PIASA- 208 East 30th Street we wtorki, środy i czwartki, od 10.AM- 3.PM.

* W tym samym miejscu, już 14 listopada, od 6.PM-8.PM wernisaż następnej wystawy. Tym razem kuratorką jest malarka Joanna M.Wężyk, która chce pokazać publiczności prace pięciu współczesnych ilustratorek polskich książek- także tych dla dzieci.

* W Chacie Inki gościł tym razem Wiesław Cypryś i opowiadał o swojej podróży do Nowej Zelandii. Ten podróżnik i autor kilku książek, scenariuszy do filmów dokumentalnych oraz wielu felietonów, pochodzi z Rzeszowa. Jego pasją są podróże. Był w ponad pięćdziesięciu krajach na sześciu kontynentach. Uczestniczył w wyprawach wysokogórskich w Andy i Himalaje. Spotkania w Chacie Inki organizuje-wraz z żoną- Ed Bochnak, który jest podróżnikiem, artystą i fotografikiem. Członek eksluzywnego Explorer Club w Nowym Jorku. Jego prace można znaleźć min. na stronie: https://fineartamerica.com/profiles/ed-bochnak

* Siedem białych, splątanych metalowych konstrukcji na skwerze między 39th- 41st Street&Broadway, to jedno z tych dzieł sztuki na które inaczej się patrzy, gdy wie się, co reprezentują, symbolizują, jaką historię opowiadają. Czasem wystarczy znać tytuł, jaki nadał artysta swojemu dziełu.

Twórcą „New York Roots“ jest Steve Tobin- rocznik 1957- artysta konceptualny, który zdobył szerokie uznanie dzięki swoim monumentalnym rzeźbom i instalacjom publicznym w wielu miejscach na świecie.

Metalowe formy przypominające korzenie symbolizują siłę wspólnoty, rodziny, wzajemnych powiązań, przypominają o mocy, jaką ma grupa, gdy uda jej się wspólnymi siłami przebić przez stawiane przeszkody.

„Korzenie“ można oglądać do lutego 2026

* Z powodu pogody odwołano dwie duże, doroczne imprezy na świeżym powietrzu. Pumpkin Flotilla w Central Park nie zostanie powtórzona, organizatorzy doszli do wniosku, że nastroju Halloween nie da się odtworzyć w innym terminie. Natomiast obchody Diwali zostały przeniesione i odbędą się na Times Square już za chwilę- w niedzielę, 9 listopada, od 11.AM- 9. PM. Impreza familijna, z zabawami dla dzieci, zaplanowano też występy, musical, pokaz tradycyjnego tańca i ceremonii, a wieczorem koncert.

* W Bryant park działa już lodowisko i skonstruowane w europejskim stylu Bank of America Winter Village. Brakuje jedynie choinki. W tym roku jest dużo więcej niż poprzednio stoisk z biżuterią, słodyczami i drobnymi przekąskami. Wszystko razem będzie czynne do 4 stycznia.

* 14, 15 i 16 listopada, spektakl „The Seven Ravens“. Jest to adaptacja baśni braci Grimm. Wstęp wolny, ale trzeba się zarejestrować na stronie: https://event.newschool.edu/thesevenravens

Przedstawienie będzie grane w piątek tylko raz, o 6.PM, w sobotę dwa razy, w niedzielę raz, o 1.30.PM, ale można też obejrzeć online!

Mniej znana baśń braci Grimm, opowiadająca o małej dziewczynce, która odkrywa historię swojego pochodzenia i postanawia wyruszyć w pełną przygód drogę, żeby spotkać nieznaną sobie rodzinę. Jest to adaptacja przygotowana przez studentów New School we współpracy z nowojorskimi teatrami. Sugerowany wiek 7-10, ale wszyscy są serdecznie zapraszani.

* 15 Festival for Documentaries; od 13 listopada- 1 grudnia, w kinach i online. Festiwal - największy tego typu w US- ma bardzo bogaty program, prezentuje filmy dokumentalne z całego świata. Szczegóły na stronie: https://filmfreeway.com/DOCNYC

Będą też dwa filmy z Polski: „My Sunnyside“ Matyldy Kawki oraz „Lift Lady“ Marcina Modzelewskiego.



Steve Tobin, New York Roots



Uczestnicy wernisażu w PIASA



Parada natywnych mieszkańców Ameryki na Manhattanie



ZAPRASZAMY DO

Auto One

AUTO ONE CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

NA WSZYSTKIE NAPRAWY SAMOCHODOWE

Czujecie te chłodne powietrze? Lato się skończyło, i zima się powoli zbliza! Teraz jest doskonała pora aby zaczac przygotowywac swoje samochody na zime!

Wymiana opon / wyważenie opon / zakup opon
Zbieznosc kol (Alignment)
Wymiana płynów
Wymiana hamulcow
Wymiana filtrów i wycieraczek
Ogólne sprawdzenie i diagnostyka

Oraz zapraszamy na naprawy blacharskie

1 Farmington Ave.
New Britain, CT 06053
860-505-0816

Auto One LLC

POLISH HELPING HANDS LLC



POLISH HELPING HANDS

ZAJMUJEMY SIĘ OPIEKĄ NAD OSOBAMI STARSZYMI.
WIĘC JEŚLI TO JEST TWOIM POWOŁANIEM, PRZYJDŹ DO NAS.

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!

15 New Britain Ave,
Unionville, CT06085

TEL. 860-404-0499

Polska Szkoła Sobotnia im.Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby oraz stowarzyszenie „Freedom and Solidarity” obchodzą wspólny Dzień Patrona

Ciąg dalszy ze str. 11

doskonałe tło do wystawionego szkolnego spektaklu.

Bogaty dzień obchodów Dnia Patrona objął także ogłoszenie wyników organizowanych z tej okazji konkursów dla uczniów Szkoły. Było ich aż pięć. Swoje siły dzieci mogły sprawdzić w: dwóch konkursach plastycznych- „Ilustracja do cytatu.” oraz „Gdybym spotkał księdza Jerzego.”, w konkursie literackim, recytatorskim, multimedialnym. Nagrody dla uczniów zostały dofinansowane przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego, a wręczyła je pani Wioletta Jusińska, prezes terenowy CPSD na stan CT.

Rozdanie nagród dzieciom za konkursy nie było jedynym miłym akcentem przedpołudnia. Pani dyrektor wywołała także na środek wszystkie nauczycielki PSS w Derby. Złożyła im następnie życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. *„Bycie nauczycielem polonijnym tutaj, to nie tylko zawód- to powołanie i służba polskości.”*- powiedziała m.in. pani Zawojski. Każda nauczycielka wróciła na miejsce z piękną czerwoną różą wręczoną przez uczniów.

Intensywny Dzień Patrona wymagał a jakże…przerwy i zakąski! Przybyli goście zostali zaproszeni na wyśmienity posiłek przygotowany jak zawsze z sercem przez Zarząd Szkoły.

Następna część obchodów zaangażowała uczniów klas starszych (klasy V-VIII). Mieli oni okazję wziąć udział w żywej lekcji historii. Przybyli członkowie stowarzyszenia „Freedom and Solidarity” podzielili się z młodzieżą swoimi trudnymi doświadczeniami z lat 80-tych w Polsce, które doprowadziły ich do opuszczenia kraju. Swoimi opowieściami wzruszyli słuchających: p. Zbigniew Wieczorek, p. Zbigniew Pałamar, p. Henryk Rzepecki, p. Janusz Kudełko.

Szkoła Polska w Derby miała także ogromny honor otrzymać piękne podarunki. Państwo Alicja i Kazimierz Kochanowiczowie przekazali od oddziału rzeszowskiego „Solidarności” książki oraz postać ks. Jerzego Popiełuszki w ramce. Podarowany został także jeszcze prezent bardzo symboliczny. Była to miniatura pomnika „Bohaterów Walki o Niepodległość po 1944-45 roku i „Solidarności”, którego pomysłodawcą był obecny na sali p. Janusz Kudełko. Pomnik znajduje się na terenie Narodowego Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown w Pensylwanii. Miniatura została ufundowana przez państwa Kochanowiczów i złożona na ręce pani dyrektor Zawojski.

Dzień Patrona zakończył się loterią z nagrodami, które przygotowali dla młodzieży przybyli goście. Losowanie i rozdawanie nagród rozemocjonowało uczniów i sprawiło wiele radości.

Pełen wrażeń 18. października był dniem wyjątkowym dla PSS w Derby, gdyż był dzielony z ludźmi, którzy doświadczyli prześladowań za swoje przekonania w Polsce w ciężkich czasach. Wydarzenia tamtych dni nie są jednak aż tak odległe, przekonaliśmy się o tym słuchając opowieści naszych gości. Dzięki ich obecności właśnie, polonijna młodzież mogła wyobrazić sobie życie w reżimie komunistycznym. Żywa lekcja historii, inscenizacja spektaklu, a także wspominanie wartości, które głosił wspólny patron sprawiły, iż będzie to dzień niezapomniany.

Miejmy nadzieję, że postać ks. Jerzego będzie inspiracją dla uczniów Polskiej Szkoły w Derby. Jego życie i postawa w społeczeństwie zmagającym się z chaosem wartości budzą tak wiele głębokich przemyśleń. Podzielenie się tymi przemyśleniami, a także wspólne oddanie hołdu patronowi podczas sobotniego spotkania pokoleń w Derby było wyjątkowym momentem dla nas wszystkich, którzy jak to ujęła w swoich słowach pani Zawojski: *„(…) mieszkają tu, za oceanem, a w sercu noszą Polskę, wiarę i wolność.”*

Wyniki konkursów na Dzień Patrona w PSS Derby

Konkurs plastyczny

„Ilustracja do cytatu Patrona – bł. ks. Jerzego Popiełuszki”

Kl. 1-3

1. miejsce Thaddeus Urbanek (kl.II)
2. miejsce Hanna Konieczny (kl.II)
3. Miejsce Anthony Bojarski (kl.II)

Wyróżnienia:

Hanna Noszczyk (kl.II)
Amelia Bojarski (kl.II)
Matylda Starzak (kl.II)
Max Dupel (kl.I)

























Kl. 4-6.
1. miejsce Gabriel Hannas (kl.VI)

Kl. 7-8
1. miejsce - Julia Noszczyk (VII)
2. miejsce Julia Rutkowski (VII)
3. miejsce Liliana Nowak (VII)

„Gdybym spotkał księdza Jerzego Popiełuszkę…"

Kl. 1-3
1. miejsce Hanna Rutkowski (II)
2. miejsce Isabelle Kurdziel (III)
3. miejsce (ex aequo) Izabella Żelechowska (III), Emily Kirejczyk (III)

Wyróżnienia:
Adrian Misiaszek (III)
Aiden Hannas (III)

Kl. 4-6
1. miejsce Gabriela Żurek (VI)
2. miejsce Sophie Zawalich (V)
3. miejsce Izabella Wysocki (VI)

Kl. 7-8
1. miejsce Małgorzata Żelechowska (VII)

Konkurs literacki:
1. miejsce – Natalia Litwa (kl.VIII)

Konkurs recytatorski:

Kl.3-4
1. miejsce (ex aequo): Mila Litwa (kl.IV) i Julia Kłodowski (kl.III)
2. miejsce- Daniel Lamorski (kl.IV)
3. miejsce- Michalina Urbanek

Wyróżnienia:

Nikola Drożdż

Kl. 5-6
1. miejsce – Jakub Kłodowski (kl.V)
2. miejsce Kacper Drożdż (kl.VI)

Konkurs multimedialny z okazji Dnia Patrona

Kategoria kl. 7-8
1. miejsce- Samantha Malyszko (VII)
2. miejsce – Viktoria Kmiecik (VII)
3. miejsce- Aleksandra Dutkowska (VII)

Wyróżnienia:
Julia Noszczyk (kl.VII)
Joanna Galas (kl.VIII)

Anna Czop





Uroczystość Pasowania na Ucznia









Sobota 24 października była szczególnym dniem w polskiej **Szkole Kultury i Języka Polskiego im. Św. Jana Pawła II w Bridgeport.** Tego dnia odbyło się **pasowanie na ucznia** najmłodszego rocznika szkolnej dziatwy.

Wychowawczyni klasy I **pani Urszula Kozłowska** przygotowała wspaniałą akademię, w której kandydaci na uczniów zaprezentowali swoje talenty. W tym ważnym dla nich dniu dzielnie wspierali ich rodzice i najbliżsi.

W obecności Franciszkanina **Ojca Grzegorza Kordka** mentora duchownego szkoły, który udzielił błogosławieństwa, **pani dyrektor Paulina Zdanowicz** dotknięciem każdego z osobna symbolicznym ołówkiem dokonała pasowania na ucznia.

Nad całością tego wydarzenia czuwała **Prezes Zarządu Szkoły pani Edyta Kułak.** Ona też poprosiła gościa tej uroczystości **panią Joannę Michalską** przedstawicielkę **Polsko – Słowiańskiej Unii Kredytowej**, która obdarowała wszystkich nowych uczniów upominkami.

Wszystkim uczniom należy życzyć sukcesów, radości z nauki i niezapomnianych chwil spędzonych w polskiej szkole.

Andrzej Więciorkowski











Polish Saturday School
Polska Szkoła Sobotnia im. A. Mickiewicza
STAMFORD, CT



Sobota 24 października była jednym z tych najpiękniejszych momentów w **Polskiej Sobotniej Szkole im. Adama Mickiewicza w Stamford.** W tym dniu najmłodszy rocznik uczniów został przyjęty w poczet szkolnej społeczności na uroczystym Pasowaniu Pierwszoklasistów. W obecności wszystkich uczniów szkoły, nauczycieli, rodziców, babć i dziadków oraz przyjaciół szkoły, pierwszoklasiści przekonali, że zasługują na miano ucznia, co zostało przypieczętowane złożonym ślubowaniem i pasowaniem.

Wszystkim Pierwszoklasistom należy życzyć wspaniałej i pełnej humoru I klasy oraz aby następne klasy były dla nich przygodą pełną ciekawych lekcji, radosnych momentów i wspomnień bycia uczniem polskiej szkoły.

Szczególne podziękowania należą się dla **wychowawczyni I klasy pani Moniki Szkutnik** za przygotowanie tej wspaniałej akademii.

Wydarzenie to zostało dofinansowane przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa. https://irjp.gov.pl



RAYMOND
SENIOR PLANNING

Szeroki Zasięg Usług Dla Seniorów i Nie Tylko!
Jesteśmy tutaj, aby Ci pomóc znaleźć najlepsze rozwiązanie dla Twoich potrzeb!
Potrzebujesz pomocy?
Nie Czekaj, Zadzwoń Lub Odwiedź Nasze Biuro Dziś!

DARMOWA KONSULTACJA



Beata Raymond - licencjonowana agentka ubezpieczeń Medicare na stany CT, MA, NY, SC, FL

195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am–4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty: tylko umówione wizyty

360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

(203) 699-2611
raymondseniorplanning@gmail.com
raymondseniorplanning.com

- Zapisy do programu ubezpieczenia zdrowotnego dla seniorów Medicare składanie wniosków o państwową emeryturę (Social Security)
- pomoc w wyborze odpowiedniego planu Medicare
- zapisy do programu Medicaid (Stanowa pomoc dla seniorów z niskimi dochodami
- ubezpieczenia zdrowotne przez Access Health (Obama Care) dodatkowe plany ubezpieczeń (Dentysta, Ekstra pokrycie na leki, zabiegi, itp.)
- indywidualne plany 401K, IRA, Annuity, Life Insurance,

We do not offer every plan available in your area. Currently we represent 10 organizations which offer 62 products in your area. Please contact Medicare. gov, 1-800-MEDICARE, or your local State Health Insurance Program (SHIP) to get information on all of your options.

Kult św. Andrzeja Boboli, jezuickiego męczennika z XVII w., zatacza coraz szersze kręgi!

Lawinowy wzrost oddolnych przejawów kultu św. Andrzeja Boboli nie może być przypadkiem. Przesłanie, które towarzyszy temu świętemu, oraz sama jego osoba, ma w sobie coś niezwykłego i intrygującego. Pociąga i fascynuje ludzi, którzy się z zetknęli z jego dziedzictwem. Dobrze, że tak się dzieje! W PRL pamięć o Andrzeju Boboli usiłowano wymazać. „Polska ludowa" już nie istnieje, a pamięć o męczenniku z Janowa Poleskiego żywiołowo się rozwija.

Wydźwignięty z zapomnienia

W kulcie tego świętego szczególnie widoczna jest ręka Niebios. Ogromna większość świętych i błogosławionych, których czci Kościół, dokonała czegoś, przez co zostali oni zapamiętani – założyli oni zakony, umarli w opinii świętości dostrzeganej przez współczesnych lub świadectwo ich męki wydało owoce i zostało zapamiętane. Ta właśnie pamięć ludzka, uwiarygodniona cudami z nieba, wyniosła te postacie na ołtarze. Andrzej Bobola nie dokonał niczego spektakularnego, a jego wyjątkowe męczeństwo zostało zapomniane. Sam musiał o sobie przypomnieć zza grobu - w Pińsku o. Godebskiemu, w Wilnie o. Korzeniewskiemu czy całkiem niedawno ks. Józefowi Niżnikowi w Strachocinie.

Natarczywość, z jaką św. Andrzej o sobie przypomina, świadczy o tym, że najwyraźniej dostał on w niebie jakieś szczególne zadanie. Był gorliwy za ziemskiego życia i teraz równie gorliwie realizuje zdania, które otrzymał.

Męczennik za wiarę

W historii Andrzeja Boboli na pierwszy rzut oka zwraca uwagę okrutna męka, której doznał on dla chwały Bożej. Podczas tortur nie tylko nie porzucił Kościoła, ale jeszcze wzywał prześladowców do nawrócenia, aby i oni mogli się zbawić. Widać tu wielką miłość, jaką miał Andrzej do Chrystusa, Jego Kościoła i swoich prześladowców. Wydaje się, że poprzez to męczeństwo wysłużył sobie szczególną zdolność do orędowania przed tronem Bożym. Naszym zdaniem jego „skuteczność" jako orędownika wskazuje na to, że Opatrzność właśnie w jego ręce złożyła mnóstwo łask i dobrodziejstw, jakie przewidziała do rozdania ludzkości – szczególnie, tych dla Polski i Polaków.

Patron Polski

Brak jest jakichkolwiek wzmianek o miłości Andrzeja Boboli do ojczyny, ale na podstawie tego, co wiemy o jego rodzinie i o postawie jego współbraci w tamtych czasach, możemy się domyślać, że pod koniec swojego życia święty musiał boleć nad losem kraju, pogrążonego w kryzysie i wojnach. Można przypuszczać, że miłość do ojczyzny, wzmocniona męczeństwem za wiarę, które łączyło się z męką samego Chrystusa, została w niebie zwielokrotniona ponad ziemskie wyobrażenia. Zapewne nie przypadkiem niebiosa właśnie jego wyznaczyły na proroka wskrzeszenia Polski w 1819 roku! Tuż po Kongresie Wiedeńskim po ludzku wydawać by się mogło, że Polska, podzielona przez inne mocarstwa, nie ma prawa się odrodzić. Jej brak był elementem europejskiej porządku i równowagi. Narody też nie są wieczne… Jednak Opatrzność miała inne plany. I to właśnie Andrzeja Bobola ogłosił je udręczonemu narodowi.

To zdarzenie wskazuje, że Polska, jej istnienie i trwanie, jest przewidziana w planach Bożych dla świata. Wiele wskazuje na to, że to między innymi poprzez św. Andrzeja Bobolę niebiosa chcą zsyłać łaski naszemu krajowi. Dlatego został on ustanowiony naszym patronem w niebie. Przez jego pośrednictwo możemy wyprosić ochronę przed zagrożeniami, ład moralny w kraju i pomyślny rozwój ojczyzny.

Wzór dla nas

Andrzej Bobola za życia miał trudny charakter. Był wybuchowy, niecierpliwy, przywiązany do swojego zdania. Dobitnie artykułował niezadowolenie. Pewnie trudno było z nim wytrzymać. Ale uporczywą pracą nad sobą wykorzeniał wady swoje i swego szlacheckiego stanu, a pielęgnował i rozwijał zalety. Jest wzorem i przykładem tego, że nie jesteśmy niewolnikami tego, z czym się rodzimi i co wynosimy z domu rodzinnego. Może warto, aby za swojego szczególnego patrona obrali go terapeuci i osoby pracujący nad sobą? Teraz, kiedy wiele osób korzysta z psychoterapii i innych sposobów leczenia trudności emocjonalnych i psychicznych, może postać św. Andrzeja Boboli jest szczególnie warta przypomnienia?

Z drugiej strony – świętość to miłość i wierność Bogu, a nie przyjemny i zgodny charakter. Wielka świętość nie musi objawiać się na ziemi czymś spektakularnym. Może być cicha i niepozorna, nierozpoznana i niedoceniona przez otoczenie. Bóg ją jednak dostrzega. Dopiero w niebie będzie błyszczeć z całą mocą.

Andrzej Bobola nie zdał arcyważnego egzaminu i dlatego nie dostał zadań, które odpowiadałyby jego ambicji, zdolnościom czy pochodzeniu. Jednak z pokorą i posłuszeństwem robił rzeczy, które były po ludzku mniej prestiżowe, ale ważne, potrzebne i wielkie w oczach Bożych. Taka była jego droga do świętości – zwyczajna posługa szeregowego zakonnika.

Ponadto przykład Andrzeja pokazuje, iż możemy być pewni, że gdy w obliczu jakiejś konfrontacji staniemy po stronie Boga i Jego przykazań, On sam stanie po naszej stronie i da nam moc do wytrwania.

Relikwie

Przedziwnym zrządzeniem Opatrzności umęczone ciało Andrzeja Boboli zostało zachowane od rozkładu. Dopiero po wielu latach uległo mumifikacji i do tej pory jest w takim stanie. Dusza Andrzeja Boboli jest przed obliczem Bożym, a jego ciało pozostało z nami. Jest ono jakby „pomostem" do nieba! Bóg wykorzystuje ten „kanał", podobnie jak w wypadku innych świętych, do zsyłania swych łask i dobrodziejstw.

Andrzej Bobola w swych relikwiach doznawał tego samego co jego umęczony naród – po rozbiorach trumna z jego ciałem dostała się w ręce prawosławnych mnichów, którym nie podobał się kult, jakim otaczali go nawet ich wierni. Dlatego chcieli w tajemnicy pogrzebać zwłoki w ziemi. Współbraciom Andrzeja udało się jednak przenieść je z Pińska do



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Połocka. Później bolszewicy sprofanowali relikwie i uczynili z nich „eksponat” muzealny. W czasie II wojny światowej relikwiom zagrażały niemieckie bomby – tak samo, jak mieszkańcom stolicy. W czasie powstania warszawskiego relikwie znalazły schronienie w podziemiach kościołów, które zostały zrównane z ziemią, jak domy wielu innych Polaków.

W sierpniu 1920 r. setki tysięcy warszawiaków modliło się przy cząstkowych relikwiach męczennika, aby uprosić ocalenie przed bolszewicką nawałą. Gdy dziś znowu zawisło nad nami zagrożenie, potrzeba na nowo modlitewnego zrywu. Może dobrze by było, gdyby te same relikwie wyruszyły w pielgrzymkę po kraju, aby dotrzeć do chociażby każdego powiatu? Niech jak najwięcej Polaków modli się za wstawiennictwem Andrzeja Boboli, aby on mógł znieść te modlitwy przed tron Boży.

portal AndrzejBobola.info



Zapraszamy do Sanktuarium Patrona Polski św. Andrzeja Boboli w Dudley w stanie Massachusetts.

To wyjątkowe miejsce wiary i historii polskich emigrantów, gdzie św. Andrzej Bobola sam zainterweniował w cudowny sposób i uratował przed zamknięciem ten jedyny w USA Kościół, gdzie jest Patronem od 1954 roku. Poprzez cudowne znaki uzdrowienia potwierdził wolę Bożą ustanowienia swego Sanktuarium w Roku Jubileuszowym 11 maja 2025 roku.

Wielkim darem dla tego Sanktuarium jest specjalne błogosławieństwo Papieża Leona XIV, którego udzielił Ojciec Święty w czasie audiencji na ręce Kustosza Sanktuarium podczas pielgrzymki jubileuszowej 25 czerwca 2025 roku.

Święty Andrzej Bobola pragnie w tym Sanktuarium wypraszać dla Pielgrzymów potrzebne łaski, oraz uzdrowienia dla chorych, pomagać uzależnionym wyzwalać się z nałogów, podnosić na duchu tych, którzy doświadczają ciężaru życia, osamotnienia i depresji. Jest Patronem Polski, który opiekuje się naszą Ojczyzną i pomaga Polonii pamiętać o wierze ojców, o swoich korzeniach i tożsamości narodowej.

W duchu troski o Polskę i szerzenia patriotyzmu zapraszamy na comiesięczną Mszę za Ojczyznę w najbliższą niedzielę po każdym 16-tym dniu miesiąca o godz. 12:00.

Zapraszamy do udziału kapłanów, grupy parafialne, chóry, szkoły, organizacje polonijne.

W każdą niedzielę zapraszamy na Mszę św. dla pielgrzymów o godz. 12, a w przypadku idywidualnych pielgrzymek prosimy o kontakt z biurem Sanktuarium.

DIOCESAN SHRINE OF SAINT ANDREW BOBOLA
54 West Main Street, DUDLEY, MA 01571, USA
Tel: 508-943-5633
www.standrewbobola.com | rectory@standrewbobola.net

16 listopada 2025 godz. 12:00 - msza za Ojczyznę i Weteranów
21 grudnia 2025 godz. 12:00 - msza za Ojczyznę i spotkanie opłatkowe
11:30 adoracja i prośby do św. Andrzeja Boboli

PZPN z dumą ogłasza. Możliwy hit w Polsce. Jest komunikat UEFA

Polska może być gospodarzem finału Ligi Konferencji w 2028 lub 2029 roku. Taką wiadomość przekazał z dumą Polski Związek Piłki Nożnej informując, że nasz kraj znalazł się na liście oficjalnych kandydatur, które opublikowała UEFA. Areną zmagań dwóch najlepszych ekip w trzecim pod względem rangi europejskich pucharze ma być Polsat Plus Arenie w Gdańsku.



- Unia Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA) ogłosiła oficjalne kandydatury do organizacji finałów Ligi Konferencji UEFA w latach 2028 i 2029. Wśród zgłoszonych miast znalazł się również Gdańsk, z propozycją rozegrania finałowego meczu na Polsat Plus Arenie. Polski Związek Piłki Nożnej zgłosił gotowość do organizacji finału w jednym z tych dwóch terminów - w zależności od decyzji UEFA - przekazał w komunikacie Polski Związek Piłki Nożnej.

- Wielokrotnie udowodniliśmy, że potrafimy perfekcyjnie organizować wydarzenia piłkarskie najwyższej rangi. Chcemy, by Gdańsk ponownie stał się areną finałowych emocji i miejscem, gdzie futbol łączy kibiców z całej Europy - powiedział sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski, cytowany przez oficjalny portal - - naszej federacji

W ostatnich latach na naszych stadionach byliśmy już świadkami kilku kluczowych rozstrzygnięć w pucharach rozgrywanych pod egidą UEFA. W tym roku we Wrocławiu Chelsea została triumfatorem właśnie Ligi Konferencji, przed rokiem Real Madryt pokonał Atalantę w Superpucharze Europy, a w 2015 roku w Warszawie i w 2021 roku w Gdańsku miał miejsce finał Ligi Europy.

PZPN przypomina także, że Polska stara się również o prawo organizacji mistrzostw Europy kobiet w 2029 roku. Gospodarz tej imprezy zostanie wyłoniony już 3 grudnia tego roku.

Złote Kolce 2025 dla Marii Żodzik i Maksymiliana Szweda

Skoczkini wzwyż, wicemistrzyni świata z Tokio, Maria Żodzik oraz specjalizujący się w biegu na 400 metrów Maksymilian Szwed zostali laureatami tegorocznej edycji rankingu Złote Kolce, organizowanego od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i obecnie Przegląd Sportowy. Odkryciem roku został wybrany Maciej Megier, najlepszym trenerem Paweł Wyszyński.

W czwartkowy wieczór 23 października Superauto.pl Stadion Śląski ponownie wypełnił się gwiazdami lekkiej atletyki.



Tym razem przybyli oni jednak nie w sportowych strojach, a w eleganckich wieczorowych kreacjach. Powód był wyjątkowy – uroczysta Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025, podczas której wręczono nagrody w organizowanym od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz obecnie Przegląd Sportowy rankingu Złote Kolce. Wyróżnienie wśród kobiet zdobyła wicemistrzyni świata w skoku wzwyż, zawodniczka białostockiego Podlasia, Maria Żodzik.

– Bardzo mi przyjemnie tutaj być. Dziękuję za to wyróżnienie. Jest to dla mnie motywacja do dalszej pracy. Dziękuję trenerowi i całemu sztabowi, który mnie wspierał i pomagał – przyznała, odbierając nagrodę Żodzik.

Najlepszym polskim lekkoatletą sezonu 2025 został z kolei Maksymilian Szwed. Zawodnik klubu AZS Łódź imponował w minionych miesiącach na bieżni. W rywalizacji na 400 metrów zdobył halowe wicemistrzostwo Europy, bijąc przy okazji rekord kontynentu do lat 23. Latem wywalczył medal podczas europejskiego czempionatu zawodników w wieku 20, 21 i 22 lat oraz był podporą reprezentacyjnej sztafety między innymi podczas mistrzostw świata i drużynowych mistrzostw Starego Kontynentu.

– W tym roku startowałem 32 razy na 400 metrów. Wydaje mi się, że to był najcięższy sezon w moim życiu. Było dużo imprez, nakładających się na siebie. Było wiele momentów, kiedy chciałem rezygnować. Pomimo tych ciężkich chwil, chciałbym podziękować moim rodzicom i najbliższym, że w tych momentach byli ze mną. Dziękuję też mojemu trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu. Bez niego nie byłoby tych medali i tej nagrody. Kiedyś oglądałem taką galę tylko w telewizji, dziś odbieram na niej najważniejszą nagrodę. To pokazuje, że warto walczyć do końca – podkreślił Szwed.

Sukces Maksymiliana Szweda jest pierwszym triumfem przedstawiciela biegu na 400 metrów w rankingu Złotych Kolców od sezonu 2006, kiedy nagrodę zdobył Daniel Dąbrowski. Z kolei triumf Marii Żodzik jest historyczny – nigdy wcześniej Złote Kolce nie trafiły w ręce przedstawicielki skoku wzwyż. Za sukcesem zawodniczki stoi też trener Paweł Wyszyński, uznany szkoleniowcem roku w polskiej lekkiej atletyce.

Do tytułu odkrycia roku nominowanych było troje utalentowanych zawodników młodego pokolenia. W gronie tym znaleźli się płotkarka Alicja Sielska, skoczek wzwyż Mikołaj Szczęsny oraz długodystansowiec Maciej Megier. To właśnie mistrz Europy do lat 23 w biegu na 3000 metrów z przeszkodami został wskazany jako laureat prestiżowego wyróżnienia.

– Jest mi bardzo miło, że mogę odebrać taką nagrodę. To był dla mnie bardzo ważny sezon. Moim marzeniem było zdobycie mistrzostwa Europy. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy. Za ten sukces dziękuję też mojemu trenerowi Zbigniewowi Rolbieckiemu – powiedział Megier, podczas gali, której patronem było województwo śląskie.

Specjalne wyróżnienie odebrał także Hubert Trościanka. Tegoroczny mistrz Europy juniorów oraz rekordzista świata w tej kategorii wiekowej w dziesięcioboju został uhonorowany nagrodą specjalną Przeglądu Sportowego imienia Macieja Petruczenki.

– Dziękuję za taką super nagrodę. Na te moje osiągniecia nie pracuje tylko jedna osoba. Więc dziękuję dziewczynie, grupie treningowej i trenerowi oraz wszystkim tym, którzy mnie wspierają – powiedział Hubert Trościanka, którego dodatkowo autem nagrodziła firma Toyota Okęcie.

Tytuł paralekkoatlety roku powędrował do Faustyny Kotłowskiej. Polka imponowała podczas niedawnych mistrzostw świata w Nowym Delhi, z których przywiozła dwa złote medale.

– Dziękuję za to wyróżnienie. Jestem bardzo dumna z siebie po tym sezonie – powiedziała Kotłowska.

Sukcesów polskich lekkoatletów, nie byłoby bez wsparcia, jakiego rokrocznie udziela Polskiemu Związkowi Lekkiej Atletyki Ministerstwo Sportu i Turystyki – mecenas polskiej lekkoatletyki. Odbierając wyróżnienie, szef resortu podkreślił, że docenia pracę jaką w ciągu roku wykonują wszyscy sportowcy.

– Całe swoje życie podporządkowujecie temu, abyśmy my mogli przeżyć chwile dumy. Chciałem też państwa zapewnić, że Ministerstwo Sportu i Turystyki jest największym sponsorem lekkiej atletyki w Polsce –powiedział w Chorzowie minister Jakub Rutnicki.

Od ponad dekady generalnym sponsorem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki jest Orlen. Koncern wsparł także, jako sponsor tytularny, Galę Orlen Złote Kolce Śląskie 2025.

– Już od 15 lat trwa nasza współpraca

Teresa Ciechanowski D.M.D.
Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego
T.C. Dental
Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych
Prosimy dzwonić pod numer
860-229-0622
Mówimy po Ukraińsku
Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B
LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU
393 West Main St.New Britain, CT

z polską lekkoatletyką. Jesteśmy z niej bardzo dumni. Te 15 lat to kryształowe gody, są one symbolem piękna i trwałości. Myślę, że taka właśnie jest nasza współpraca. Cieszę się z tego, że w ciągu tego roku uruchomiliśmy wiele nowych projektów lekkoatletycznych – powiedział Michał Rutkowski, szef biura sponsoringu sportowego w Orlenie. Okolicznościowe statuetki przedstawiciele władz PZLA wręczyli także pozostałym firmom zaangażowanym we wspieranie polskiej lekkoatletyki. Specjalne podziękowania trafiły również do kanału TVP Sport, który od lat regularnie pokazuje na swojej antenie liczne krajowe i międzynarodowe wydarzenia lekkoatletyczne.

Podobnie jak przed rokiem wydarzeniem sezonu uznano zaliczany do Diamentowej Ligi Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej. Tytułem przyjaciela polskiej lekkoatletyki został uhonorowany Roman Sabaj. Partnerem infrastruktury lekkoatletycznej uznano markę superauto.pl. Specjalne podziękowania skierowano także do przedstawicieli miast-gospodarzy tegorocznych mistrzostw Polski. Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025 była też okazją do podziękowania za bogate kariery kończącym przygodę z wyczynowym sportem Patrycji Wyciszkiewicz oraz Dariuszowi Kowalukowi.

Gala Orlen Złote Kolce Śląskie 2025 – podsumowanie głównych nagród

Złote Kolce

Kobiety:
1. Maria Żodzik
2. Pia Skrzyszowska
3. Natalia Bukowiecka
4. Anita Włodarczyk i Anna Wielgosz
5. Katarzyna Zdziebło

Mężczyźni:
1. Maksymilian Szwed
2. Jakub Szymański
3. Filip Rak
4. Maciej Megier
5. Paweł Fajdek

Trener roku: Paweł Wyszyński

Odkrycie roku: Maciej Megier

Nagroda specjalna Przegląd Sportowego im. Macieja Petruczenki: Hubert Trościanka

Paralekkoatleta: Faustyna Kotłowska

Mecenas polskiej LA: Ministerstwo Sportu i Turystyki

Sponsor roku: Orlen

Wydarzenie roku: Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej

Partner medialny: TVP Sport

Przyjaciel polskiej LA: Roman Sabaj

Obiekt roku: Superauto.pl Stadion Śląsk

Partner infrastruktury lekkoatletycznej: superauto.pl

Sponsorzy PZLA: 4F, Nestle, Polanik, Toyota Okęcie, Tryumf, Business Travel Club, LUX MED

Katarzyna Zdziebło uzyskała najlepszy czas w historii światowej lekkiej...



Katarzyna Zdziebło wygrywając zaliczane do cyklu World Athletics Race Walking Tour Silver zawody w Żytawie, uzyskała najlepszy czas w historii światowej lekkiej atletyki w chodzie sportowym na dystansie maratońskim.

Jesienią zeszłego roku władze światowej lekkiej atletyki zdecydowały o kolejnych zmianach w dystansach chodziarskich. Wskazano, że od 2026 roku lekkoatleci na najważniejszych imprezach mają maszerować na dystansach półmaratońskim i maratońskim. 25 października polscy chodziarze zadebiutowali w startach w takich właśnie konkurencjach. W Żytawie (Zittau), mimo niezbyt sprzyjających warunków pogodowych, nasi zawodnicy uzyskali wartościowe wyniki. Marsz kobiet na dystansie maratonu wygrała Katarzyna Zdziebło. Polka uzyskała na mecie czas 3:24:19, czyli najlepszy wynik w historii światowej lekkiej atletyki. To także rezultat lepszy od międzynarodowego wskaźnika na przyszłoroczne mistrzostwa Europy w Birmingham. Trzecie miejsce wywalczyła Agnieszka Ellward (3:37:03), piąte Kinga Waleriańczyk (3:54:34), a szóste Anna Zdziebło (3:58:49).

Rywalizację mężczyzn na dystansie maratońskim podczas zawodów Lusatian Race Walking 2025 na czwartym miejscu zakończył Maher Ben Hlima. Polak szedł mocno od startu, ale na ostatnich kilometrach zwolnił tempo i finiszował z czasem 3:07:51. Jego wynik to czas lepszy od międzynarodowego minimum na zaplanowane na sierpień 2026 roku mistrzostwa Europy w Birmingham. Chodu w Żytawie nie ukończył Dawid Tomala, a triumfatorem zawodów został Andrea Agrusti.

Ernest Przestrzelski z czasem 1:36:42 zajął jedenaste miejsce w marszu półmaratońskim, wśród kobiet czwarta w tej konkurencji była Magdalena Żelazna (1:40:39), a jedenasta Izabela Krzyżanowska (1:48:36).

Za rok w Żytawie mają odbyć się mistrzostwa Polski w chodzie sportowym na dystansie maratońskim. Podczas igrzysk w Los Angeles chodziarki i chodziarze zmierzą się jedynie z półmaratonem.

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia

Andrzej Więciorkowski

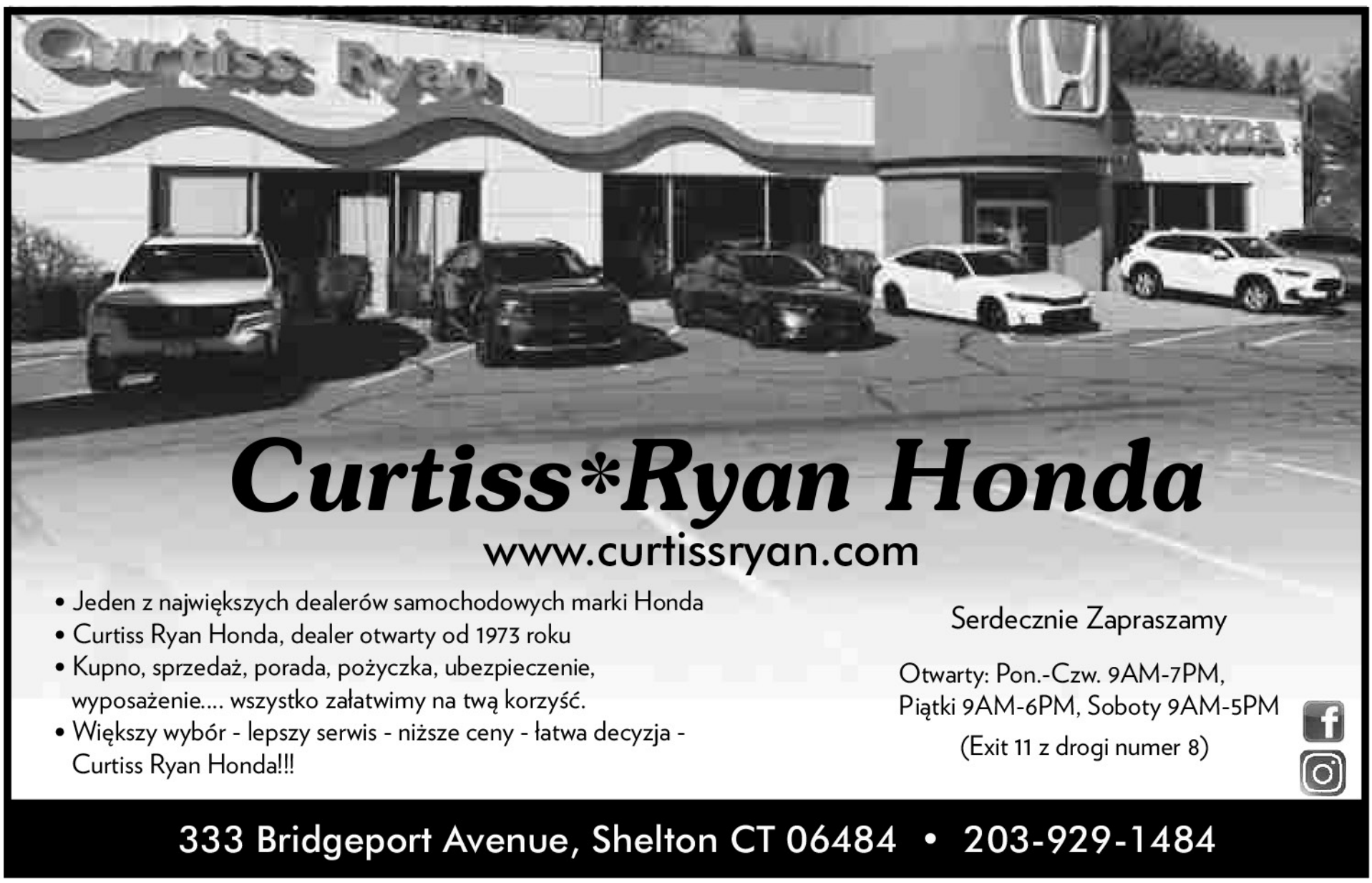



Lotnisko w Nowym Jorku.
Facet wchodzi do windy, a za nim kobieta w mundurku, mini spódnica, żakiet, stewardesa jakaś.
Facet podniecony tą sytuacja mówi:
- Hello, do you fly USA Airways?
Kobieta nie odzywa się, tylko patrzy na niego zdziwiona.
Facet pomyślał no to co, spróbuję jeszcze raz:
- Flugen Sie Lufthansa ja?
Kobieta bardziej zdziwiona patrzy na niego i nic nie mówi.
No trudno – pomyślał facet, ale próbuje jeszcze raz:
- Volare sinora Alitalia?
Wtedy kobieta mówi:
- A w mordę chcesz palancie?
- Aha, LOT!

***

Matka namawia syna:
- Proszę Cię - idź do kościoła.
- Nigdy tam nie byłem!
- Idź - będzie dobrze.
I poszedł. Wrócił z podbitym okiem:
- Synku, co się stało?
- A więc to było tak - uklęknąłem, patrzę a przede mną klęczy kobieta. Do tyłka jej weszła spódnica. Więc ją wyciągnąłem. A ona mi trzask w oko. Już nigdy więcej nie pójdę do kościoła.
Jakiś czas minął, matka znowu:
- Synu, idź do kościoła
- Nie
- Ale tym razem będzie dobrze
No i poszedł. Wrócił - drugie oko podbite.
- Synku, co się stało?
- A więc - klęczę a przede mną ta sama kobieta i to samo – do tyłka jej weszła spódnica.
- Zrobiłeś to samo?
- Nie - obok mnie kucał inny facet i jej wyciągnął tą spódnicę.
- To w takim razie dlaczego ty dostałeś?
- Bo wiedziałem, że ona tak nie lubi i wcisnąłem jej spódnicę z powrotem.

***

Na przystanku spotykają się dwaj koledzy.
- Jak ci się wiedzie? Ożeniłeś się wreszcie?
- Jeszcze nie?
- To na co czekasz?
- Na autobus.

***

- Czy chciałbyś zarabiać miesięcznie dwadzieścia tysięcy złotych jak mój brat?
- Oczywiście! A on zarabia tyle forsy?
- Nie, ale też by chciał.

***

- Byłem u dentysty.
- To nie będziesz mógł teraz jeść przez 2 godziny.
- Tyle zapłaciłem, że nie będę jadł przez tydzień.

***

Sąsiadka przybiega do Heleny, która siedzi przy komputerze.
- Helena! Helena! Słuchaj, jak Ci opowiem kawał to Ci cycki opadną.
Helena odwraca się z zaciekawieniem. Na co sąsiadka patrząc na jej dekolt mówi.
- A nie, Ty już go znasz.

***

- Za chwilkę przyjdzie do nas mój kolega - komunikuje Marian Helenie.
- Ty chyba oszalałeś?!
Mieszkanie nieodkurzone, w łazience mam zamoczone pranie, obiad mi się przypalił, dziecko ma biegunkę,
a Ty mi bez uprzedzenia gości zapraszasz...?
- Nie denerwuj się. To nic nie szkodzi. Mój kolega zamierza się żenić,
więc zaprosiłem jego do nas, żeby zobaczył, jak wygląda życie rodzinne.

***

Marian spotyka kolegę i mówi z uśmiechem:
- Dzisiaj dostałem od żony dwa razy w policzek.
- I to Cię tak cieszy?
- Tak, bo zwykle dostaję cztery.

***

Wściekły policjant goni Jasia. Przechodzień pyta się:
- Panie władzo czemu pan gonisz tego chłopca?
- Bo zapytał mnie o godzinę, a jak mu powiedziałem, że za dziesięć minut dwunasta to odpowiedział,
że o dwunastej mam go w dupę pocałować.
- To czemu pan się tak spieszy? - mówi przechodzień. - Ma pan jeszcze osiem minut.

***

Premier w trakcie objazdu kraju odwiedza przedszkole:
- Ile wynosi dzienna stawka żywieniowa? - pyta.
- Piętnaście złotych.
- Za dużo, obniżyć do siedmiu.
Następnie odwiedza więzienie:
- Ile wynosi stawka żywieniowa?
- Czterdzieści złotych.
- Za mało, proszę podwyższyć do osiemdziesięciu.
Minister nie wytrzymuje i się go pyta:
- Słuchaj, jaka w tym logika, że zabierasz dzieciom, a dajesz więźniom?
- A Ty myślisz, że jak nas zdejmą to do przedszkola poślą?

***

Jeden profesor mówi do drugiego:
-Wiesz, najlepiej jest mieć żonę i kochankę. I to tak, żeby obie o sobie wiedziały.
-Tak, a to dlaczego?
- Bo żona wtedy myśli, że jesteś u kochanki, kochanka myśli, że jesteś u żony, a ty tup-tup-tup -do biblioteki!

***

Wpada do sklepu maniak seksualny z bronią w ręku:
- Stać. Nie ruszać się! Zaraz kogoś tu zgwałcę. Ty! Dziewczyna w niebieskim. Jak masz na imię?
- Zofia... proszę, nie gwałć mnie!
- Zofia...Zofia? Masz szczęście, bo moja mama też ma na imię Zofia, więc cię nie zgwałcę. Ty! Gościu tam w rogu! Jak masz na imię?
- Zenon. Ale dla przyjaciół...Zosia.

***

Turysta pyta przewoźnika nad Jeziorem Genezaret:

Dla Milusińskich

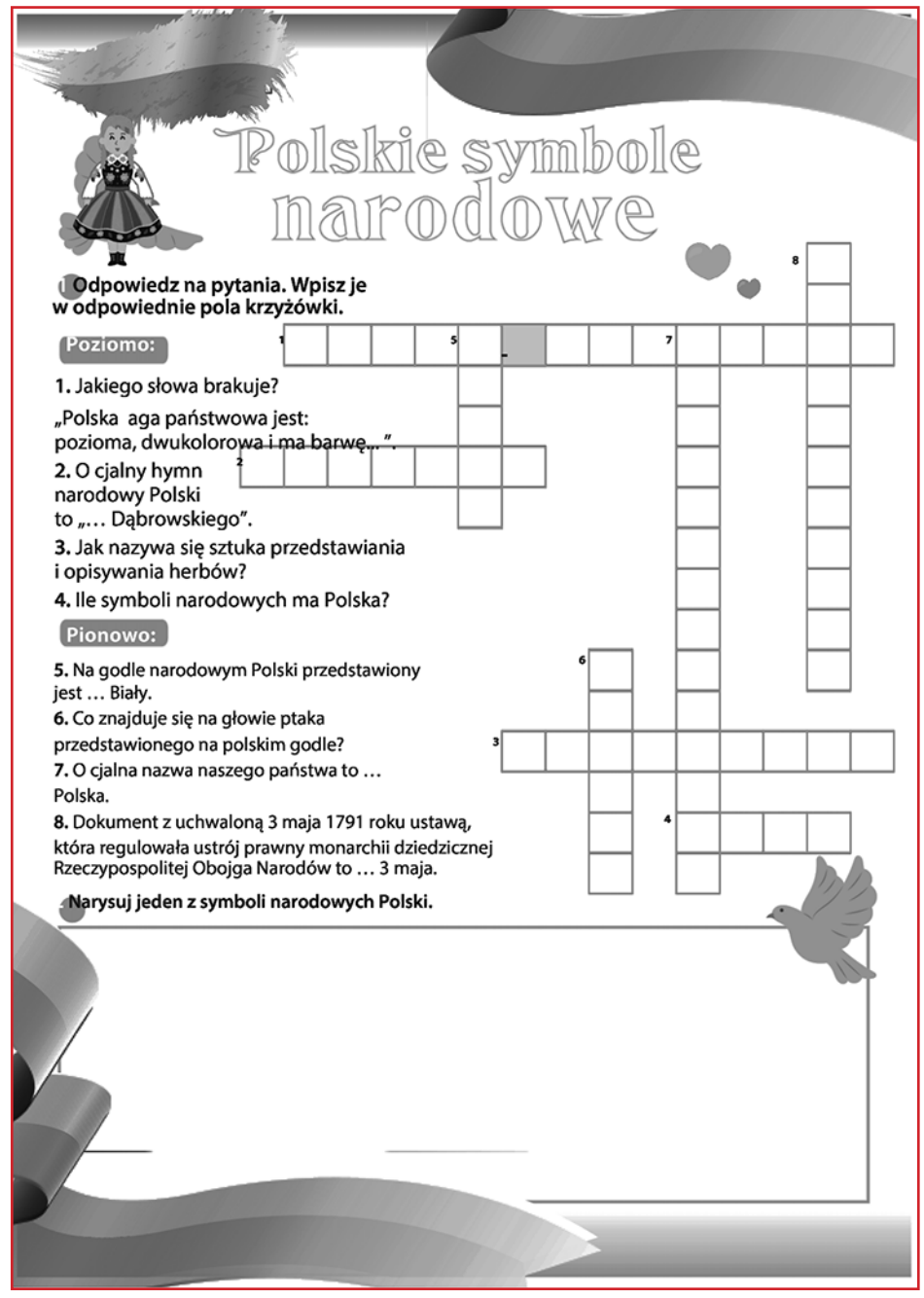

– Ile kosztuje rejs łódką?
– Pięćset dolarów.
– Co?! To rozbój w biały dzień!
– Proszę pana, to po tym jeziorze chodził sam Pan Jezus!
– No to się nie dziwię, że wolał iść pieszo...

***

Cześć John, słyszałem, że masz nowy aparat słuchowy?
– Tak, kosztował ponad cztery tysiące dolarów, ale naprawdę warto było – działa świetnie.
– Super, a jak u was z rodziną?
– Jest dwadzieścia po pierwszej.

***

Facet kupił fajny, duży telewizor, przyniósł do domu... żona patrzy, a na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych. Kochanie, co oznacza ta szklanka na opakowaniu?...
- To znaczy, że zakup trzeba opić.

***

W sądzie.
- Czy oskarżony był już karany?
- Tak, za konkurencję.
- Za konkurencję się nikogo nie karze! Co oskarżony robił?
- Takie same banknoty jak mennica państwowa.

***

Rozmawia dwóch przyjaciół:
- Słyszałem, że twoja Teściowa miała wypadek.
- Tak, szła do piwnicy po ziemniaki na obiad, na schodach potknęła się i skręciła kark.
- I co zrobiliście??
- Spaghetti.

***

Żona przegląda się w lustrze, podchodzi mąż.
- Ale ty pięknie wyglądasz w tej sukience.
- Daj spokój, to tylko kawałek starej szmaty.
- Być może, ale sukienka naprawdę jest piękna.

***

Jasio do Małgosi:
- Wiesz, Małgosiu, świata za tobą nie widzę!
Małgosia:
- Maaaaamoooo!!!! A Jasio powiedział, że jestem gruba!!!

***

Późny wieczór. Nowakowie przyłapali nastoletniego syna, jak wymykał się z domu z wielką latarką w dłoni.
- Dokąd to?! - pytają.
- Na randkę - przyznał syn.
- Ha! Jak ja chodziłem w twoim wieku na randki, to nie potrzebowałem latarki- zakpił ojciec.
- No i popatrz na co trafiłeś...

Opracował Jacek Zawojski

Kącik Poezji

Jesień

Dawną świeżość
dziś w złote kolory przybrała;
okazała, dumna, w majestatu todze,
na przechadzkę w noc ciemną
sama się wybrała,
a zmęczona, mgła gęstą
osiadła przy drodze.
Mżawką serce bolesne
z żalu skroń zrosiło,
wiatrem chce rozwiać grzechy
bezmyślnego lata...
Twarz zimna, skamieniała,
po błocie i słotach
porozrzucała przymrozki,
by stały na czatach.
Lecz bezsilna, w niemocy,
na widok pierzyny,
stopy kalecząc
na ostrych krawędziach grudy,
wpadnie w ręce zimy.

Kazimierz Kochański

Zgryz z niedopałkiem

Trzeba szybko oddychać
- wzrokiem pytasz: po co -
nie trać czasu na jasność
nie odziewaj cieniem

Zawęża się horyzont
- nie zmagaj się z mocą -
trzeba wyczulić tętno
przetrzeć niedośnienie

Trzeba szybko oddychać
- chłonąć myśl łapczywie -
nim osunie się ziemia
pustka próżnią stanie

Zawęża się natchnienie
- nie twoje, nie moje -
może zabraknąć wiersza
obumrze przesłanie.

Kazimierz Kochański

Sen o zmętnieniu

Nie zamierzam
mierzyć się z sobą
tobie zostawiam

zwycięstwa i hańby
przeoczenia i zaniedbania
pewności i nadgorliwości

dziwne jest światło
bez cienia cienia
bez lustra oczu

czym się odbije
w nas.

Kazimierz Kochański

ŻYCZENIE PO ŻYCIU

Ślady moje w dal nie pierzchną
Nie obrócę się na pięcie
Jestem wszystkim tym, co przeszło
Tym, co jest i tym, co będzie.

Zawsze wszędzie dziejów ziarnem
Zapisanym prostą mową
Wszystkim, co niepowtarzalne
Tym, co nowy wyda owoc.

Dzisiaj życzę sobie obyś
Los mój scalił puentą celną
I bez kazań i żałoby
Wolnym puścił w nieśmiertelność.

Abyś doznał wielkiej łaski
Wiary wręcz nie do pojęcia
Gdy z pośmiertnej mojej maski
Spłynie łza wiecznego szczęścia.

Krzysztof Cezary Buszman

PEJZAŻ PIELGRZYMA

Idziesz pielgrzymie
W ten pejzaż Boży
Na przekór zimie
Przez mrozy!

Czy te dni postne
Załatwią sprawę
Gdy miniesz wiosnę
Przez trawę?

Jakiej się za to
Doczekasz łaski
Gdy miniesz lato
Przez piaski?

Co Cię tak niesie
W kolejny czyściec
Hen, w zgniłą jesień
Przez liście?

Krzysztof Cezary Buszman

SERDECZNA RADA

Codziennie zaczynaj
Od nowa – nic więcej
A życie w Twych czynach
Uświetni intencję.

Obawy swe blade
Oddalaj czym prędzej
Bo to, co ma nadejść
To przyjdzie, jak będzie.

Żyj prawdy swej mocą
I nie czuj się winny
Że jedni odchodzą
By mogli przyjść inni!

Krzysztof Cezary Buszman

DO NAS POLAKÓW

Zanim upłynie woda w Odrze
Zanim upłynie woda w Wiśle
Zacznijmy proszę żyć już mądrzej
Zacznijmy wreszcie sami myśleć.

Zanim upłynie woda w Sanie
Zanim upłynie woda w Bugu
Uleczmy siebie z lat poranień
Z historii zaciągniętych długów.

Przez tę krainę sercu bliską
Niech co dnia rzeki płyną bystro!

Zanim upłynie woda w Warcie
Zanim upłynie woda w Bzurze
Powiedzmy sobie to otwarcie
Że już nie można żyć tak dłużej.

Zanim upłynie woda w Narwi
Chrzest weźmy w naszych rzek kipieli
Przestańmy wreszcie Boga martwić
Przestańmy wreszcie siebie dzielić!

Krzysztof Cezary Buszman

Justyna Sobolewska: „Miron, Ilia, Kornel. Opowieść biograficzna o Kornelu Filipowiczu.”

„Miron, Ilia, Kornel. Opowieść biograficzna o Kornelu Filipowiczu” Justyny Sobolewskiej, to kolejna pozycja, dzięki której, po lekturze biografii Olgi Boznańskiej, Mai Berezowskiej i Kazimierza Manna, możemy dopełnić swoją wiedzę o losach kultury polskiej w okresie między wojnami oraz bezpośrednio po II wojnie. *„Miron, Ilia, Kornel. Opowieść biograficzna o Kornelu Filipowiczu”,* pozwala w zupełnie innym świetle dostrzec niezwykłość Kornela Filipowicza, twórcy, z którym członkowie DKK mieli okazję zetknąć się przy lekturze wydanej przez „Znak” książki *„Listy. Najlepiej w życiu ma Twój kot”*, zawierającej korespondencję Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza. O ile stosunkowo dobrze mogliśmy poznać biografię Wisławy Szymborskiej, pogłębioną po spotkaniu autorskim jej sekretarzem Michałem Rusinkiem, to postać samego Kornela Filipowicza pozostawała niejako w tle. Tymczasem jest to jeden z najważniejszych powojennych prozaików, mistrz małych form, który w pozornie szarych opowieściach ujmował istotę rzeczy. Był niezwykle ceniony przez Wisławę Szymborską, która uważała, że Nobel należał się właśnie Filipowiczowi, a po jego śmierci dokładała wielu starań,



aby twórczość Kornela Filipowicza nie odeszła w niepamięć.

Jego tułacze losy to odzwierciedlenie historii wielu polskich rodzin: urodzony w Tarnopolu, maturę zdawał w Cieszynie, by po wojnie osiąść w Krakowie. W czasie wojny pracował w kamieniołomach w Zagnańsku, w antykwariacie, w biurze budowlanym, cały czas tworząc i publikując. Aresztowany przez gestapo w kwietniu 1944 roku był więźniem obozów koncentracyjnych Groß-Rosen i Sachsenhausen.

Jego przeżycia stały się kanwą większości utworów, co Justyna Sobolewska wielokrotnie podkreśla w biografii. Już w liceum zetknął się z Julianem Przybosiem, dzięki któremu zainteresował się awangardą. Znał członków teatru Cricot, przyjaźnił się z braćmi Różewiczami. Żonaty z Marią Jaremianką, głęboko przeżył jej przedwczesną śmierć. Synem z tego małżeństwa – Aleksandrem, zajmowali się dziadkowie Jaremowie. Poprzez przyjaciół poznał drugą żonę Marię Próchnicką, historyka sztuki, z którą ożenił się w 1964 roku. Z tego małżeństwa miał syna Marcina, który razem z matką pozostał w Łodzi.

Dzięki Justynie Sobolewskiej poznajemy poglądy polityczne Kornela Filipowicza, jego ogromne i autentyczne zainteresowanie sprawami społecznymi, rozczarowanie, jakie budził w nim wprowadzany po wojnie system społeczny.

Wielką i nieprzemijającą pasją Filipowicza było wędkowanie. Czas spędzany z przyjaciółmi nad wodą i wyprawy na kajakach były swoistym antidotum na realia dnia codziennego. Jego niezwykły związek z Wisławą Szymborską nigdy nie przybrał oficjalnego charakteru, nigdy nie zamieszkali razem, a bliscy im przyjaciele mogli z czułością obserwować, jak bardzo są w sobie zakochani.

Mnie osobiście uderzyła widoczna w twórczości Filipowicza niezwykła przenikliwość w ocenie sytuacji społecznej w Polsce. O podziałach między Polakami pisał już w latach 70., osobiście zaprojektował „Medal grabarza kultury polskiej”; w środowisku twórców żywe były także dyskusje, czy kultywować „kulturę wysoką”, czy raczej podążać za mało wyrobionym gustem szerokiej publiczności.

Aby chociaż trochę poznać meandry przemian osobowości Kornela Filipowicza, jego zaangażowanie w twórczość literacką, od publikacji w periodykach poprzez nowele i powieści, a także scenariusze filmowe, trzeba po prostu samemu przeczytać ***„Miron, Ilia, Kornel. Opowieść biograficzna o Kornelu Filipowiczu”*** Justyny Sobolewskiej – książkę napisaną wartkim językiem, w której liczne zdjęcia dopełniają cytaty, odzwierciedlające osobowość twórcy.

Maria Suchy
Uniwersytet Trzeciego Wieku
Rzeszów

„Przy kawie o stuleciu edukacji – wspomnienia, ludzie i historie z serca Centrali”

– z Prezes CPSD p. Dorotą Andraką

rozmawiała Aneta Matyszczyk, rzecznik organizacji

Trudno uwierzyć, że Centrala Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce ma już 100 lat. Przez ten czas zmieniło się niemal wszystko – świat, technologia, podejście do edukacji, a nawet język, którym mówimy na co dzień. Ale jedno pozostało niezmienne: potrzeba pielęgnowania polskości, przekazywania języka, tradycji i wartości kolejnym pokoleniom młodych Polaków w USA.



Z tej wyjątkowej okazji zapraszam na spokojną, szczerą rozmowę – taką przy kawie, z odrobiną nostalgii, uśmiechu i serca. O wspomnieniach, ludziach, zabawnych historiach i małych-wielkich momentach, które tworzą historię CPSD.

Pierwszą osobą, z którą przeprowadzam wywiad w ramach tego jubileuszowego cyklu, jest Prezes CPSD dr Dorota Andraka – osoba, która organizację zna od podszewki. Kobieta z pasją do edukacji, ogromnym sercem dla Polonii i – jak się za chwilę przekonacie – z niejedną anegdotą w zanadrzu.

Jak wyglądały Pani początki w Centrali? Pamięta Pani swój pierwszy dzień, pierwsze spotkanie, pierwsze wrażenia? Czy wtedy już wiedziała Pani, że to będzie coś na dłużej?

Moja przygoda zaczęła się od edukacji polonijnej w Polskiej Szkole Sobotniej przy parafii św. Cyryla i Metodego. To była zwykła sobota, a jednak początek mojego świata – świata dzieci, nauczycieli, rodziców i nauki. Od pierwszego dnia poczułam, że to jest moje miejsce, że chcę być częścią tej społeczności.

Później przyszła Centrala – moje pierwsze zebranie w New Jersey, z panem Janem Woźniakiem jako przewodniczącym i panią Janiną Igielską u jego boku. To właśnie ona powiedziała mi, że powinnam znaleźć się w zarządzie. Wtedy poczułam, że przede mną stoi coś naprawdę wielkiego.

Co z tych początków zapadło Pani szczególnie w pamięć?

Pamiętam każdą drobną rzecz – uśmiechy dzieci, rozmowy z rodzicami, pierwsze konferencje, na które jechałam z lekką tremą. Ale najbardziej pamiętam ludzi – tych, którzy mnie wspierali, wierzyli we mnie i w to,

że mogę robić coś dobrego dla polonijnej edukacji. To właśnie oni pokazali mi, że praca w Centrali to nie obowiązek, ale misja i radość.

Czy jest jakaś anegdota, którą zawsze wspomina Pani z uśmiechem?

O, było ich wiele! Na jednej konferencji nagle przestał działać mikrofon, a sala pełna nauczycieli patrzyła na mnie z pytaniem: „co teraz?”. I wiecie co?

Po prostu zaczęliśmy mówić głośniej, spontanicznie – i to spotkanie okazało się jednym z najpiękniejszych w mojej pracy. Albo kiedy dzieci swoim śmiechem i energią wprowadzały do sali taką atmosferę, że powaga spotkania ustępowała miejsca radości (kolonie, obozy, spotkania w konsulacie RP w Nowym Jorku). Takie chwile przypominają mi, że edukacja to również emocje i wspólnota.

Kogo z ludzi napotkanych przez te lata wspomina Pani z największym wzruszeniem?

Najcieplej wspominam panią Janinę Igielską – moją mentorkę

i przewodniczącą w wielu inicjatywach. To ona pokazała mi, jak patrzeć szerzej, jak inspirować ludzi i wierzyć w każdy projekt. I oczywiście pana Woźniaka, który kilka miesięcy przed śmiercią powiedział mi słowa, które noszę w sercu do dziś: „Dziękuję, że pamiętasz o mojej pracy i nie zapominasz”. Takie momenty uczą pokory, wdzięczności i odpowiedzialności.

Czy pamięta Pani jakieś wyjątkowe wydarzenia – jubileusze, spotkania, podróże, które szczególnie zapadły w pamięć?



Przez lata było w Centrali tak wiele przełomowych wydarzeń, że trudno wybrać tylko jedno. Jednym z najważniejszych momentów było powołanie Fundacji wspierającej szkolnictwo polonijne – pomysł, który wymagał wieloletniego wysiłku, ale z czasem przyniósł wymierne efekty. Dzięki temu Centrala stała się sponsorem Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, co pozwoliło nam na pozyskiwanie stałych funduszy na rozwój działalności edukacyjnej. Ogromnym osiągnięciem było również powołanie Certyfikatowego Ośrodka Egzaminacyjnego – miejsca, w którym można zdawać państwowy egzamin z języka polskiego jako obcego na poziomach B1, B2 DiM oraz B1 i B2 D. Każdego roku do egzaminów przystępują uczniowie polonijnych szkół, ale także osoby dorosłe – zainteresowane studiami w Polsce czy rozwijaniem kontaktów biznesowych. Rekordowym rokiem był ten, kiedy do egzaminów zgłosiło się aż 150 osób. Nasz ośrodek jest nadzorowany przez NAVE i możemy być dumni, że jako pierwsi na świecie, poza granicami Polski, otrzymaliśmy zgodę Ministerstwa Edukacji Narodowej na jego utworzenie i przeprowadzanie egzaminów.

To wyróżnienie, które do dziś stanowi powód do ogromnej satysfakcji. Nie można też zapomnieć o wspólnych wyjazdach młodzieży – koloniach i obozach w Polsce, które organizowaliśmy, aby dzieci mogły osobiście doświadczać kultury, historii i tradycji ojczyzny. To były momenty, które uczyły nie tylko języka, ale też budowały więzi i tożsamość młodego pokolenia. Wszystkie te wydarzenia wpisały się na trwałe w historię Centrali i pokazują, że ludzie ją tworzący to osoby wyjątkowe. Dla nich słowo „dziękuję" to za mało – to ludzie, przed którymi chylę czoła za ich poświęcenie, serce i pasję. Dzięki nim Centrala stała się miejscem, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, a każdy projekt ma realny wpływ na życie uczniów i całej polonijnej społeczności.

Z pewnością CPSD to nie tylko nauka języka, ale i wychowanie w duchu polskości. Co – Pani zdaniem – jest największą siłą tych szkół?

Największą siłą są dzieci i nauczyciele. Dzieci, które przychodzą w soboty z ciekawością i radością, oraz nauczyciele, którzy oddają im całe serce. Szkoły uczą nie tylko języka, ale też dumy z polskości, poczucia tożsamości i miłości do ojczyzny. Kiedy słyszę uczniów recytujących Mickiewicza czy śpiewających polskie pieśni, wiem, że nasza praca naprawdę ma sens.

Gdyby Pani miała opisać CPSD jak bliską osobę – jaka by to była postać?

Centrala to mądry, doświadczony nauczyciel – ktoś, kto ma autorytet, ale też ciepło w sercu. Kto pokazuje drogę i wspiera na każdym kroku. Kto potrafi inspirować, zachęcać i budować ludzi. Dla mnie Centrala właśnie taka jest – zakorzeniona w tradycji, a jednocześnie otwarta na przyszłość.

Czy jest coś, czego CPSD nauczyła Panią nie tylko jako prezesa, ale też jako człowieka?

Centrala nauczyła mnie patrzenia w przyszłość, szukania kreatywnych rozwiązań, dialogu z każdym, kto chce działać dla oświaty. Nauczyła mnie otwartości, cierpliwości i wytrwałości. To również lekcja, że warto pracować z pasją i misją, i nigdy się nie cofać, nawet jeśli napotykamy trudności. Dzięki Centrali wiem, że determinacja, serce i konsekwencja przynoszą efekty – zarówno dla dzieci, jak i całej społeczności polonijnej. Wszystko, co robię w Centrali, robię z serca i angażuję w to całą siebie.

Gdyby Pani mogła dziś wysłać list do tych, którzy zakładali CPSD 100 lat temu – co by Pani im napisała?

Napisałabym: „Dziękujemy za odwagę i wizję. Sto lat później Wasze dzieło trwa, rozwija się i żyje w naszych uczniach, nauczycielach i wszystkich, którzy angażują się w Centrali. Możecie być dumni – Wasza praca ma realny wpływ na przyszłe pokolenia Polonii."

Na koniec – czego życzyłaby Pani tej organizacji na kolejne 100 lat?

Życzę, aby zawsze była miejscem spotkania ludzi i serc, aby dawała poczucie wspólnoty nauczycielom i dumę uczniom. Aby nie zatraciła pasji, misji i ideałów, które ją tworzą. Niech w każdej polonijnej szkole bije serce Polski, a kolejne pokolenia nauczycieli i uczniów czują radość i odpowiedzialność z bycia częścią tej wyjątkowej społeczności.

Dziękuję za tę piękną, spokojną rozmowę – pełną wspomnień, wzruszeń, uśmiechów i refleksji. Setna rocznica to nie tylko święto historii, ale też moment, by spojrzeć z dumą na to, co już za nami – i z nadzieją na to, co jeszcze przed nami. A skoro są tacy ludzie jak Pani – z sercem do edukacji i drugiego człowieka – to o przyszłość CPSD możemy być spokojni. Jeszcze raz dziękuję za rozmowę i życzę, żeby to „kolejne sto lat" było równie bogate w ludzi, wydarzenia i dobre emocje.

Aneta Matyszczyk
Rzecznik CPSD



Usługi

Highlander Tree Sevices, polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew. Posiadamy licencję i ubezpieczenie. Shelton. Tel. 203-922-8803. Zenek.

Solidne wykończenia wnętrz - Connecticut! Malowanie szpachlowanie, stolarka i więcej. Zapraszam do współpracy! Dawid. Tel. 860-438-9325.

Szansa zarobku, extra $300, $1000, $2000, miesięcznie, bez sprzedawania i inwestowania. Dzwoń Walter 973-223-5185.

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.



POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące. Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski,

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

FROM THE HEART HOME CARE LLC

300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037
tel. 860-882-4623
EMAIL: fromthehearthcllc@att.net
WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG

Nasza agencja oferuje doskonałą i niedrogą opiekę w twoim domu

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarskiej CNA

PCA
HHA
CHORE
Adult Family Living

Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa
Opieka na godziny
(pół etatu i cały etat)

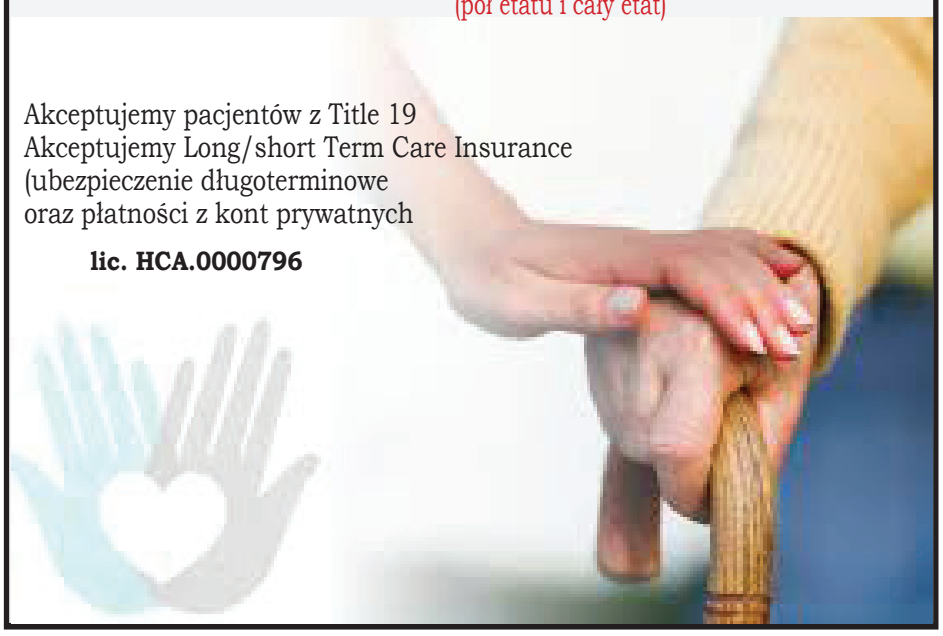

Akceptujemy pacjentów z Title 19
Akceptujemy Long/short Term Care Insurance
(ubezpieczenie długoterminowe
oraz płatności z kont prywatnych

lic. HCA.0000796

OD POKOLEŃ SŁUŻYMY POLONII W TRUDNYCH CHWILACH



Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem. Mówimy po polsku

NEWINGTON MEMORIAL
20 Bonair Avenue
Newington
860-666-0600

DUKSA
RODZINNY DOM POGRZEBOWY

BURRITT HILL FUNERAL HOME
332 Burritt Street
New Britain
860-229-9021

www.duksa.net

Czy Twoje Oszczędności emerytalne

są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA w zakresie MEDICARE i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam

tel. 860. 997. 3054

ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz

Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT

Luxeride travel

W cenie wycieczek:

- **przelot z każdego głównego portu lotniczego w USA**
- **transport, noclegi**
- **polskojęzyczny przewodnik**

ZBLIŻAJĄCE SIĘ WYCIECZKI:



Choinka w Nowym Jorku
06,13,20.12.2025
cena: 99 USD

LEARN MORE



Hawajski sen - Oahu
14-19(21). 11.2025
cena: 2.399 (2.799) $



Alaska
15-20.05.2026
Cena: 2.750 USD
Promocja: 2.450 USD
przy zapisie do końca 2025 roku

WWW.LUXERIDETRAVELS.COM





RECOMENDED

(860) 924 0913
(860) 357 3023
(860) 922 1210



Luxe Ride Enterprise: Świetne Rozwiązanie w Zakresie Podróży i Wysyłki Paczek!

40 Broad St, New Britain, CT
(860) 922-1210
(860) 924-0913
(860) 357-3023

W Luxe Ride Enterprise dbamy nie tylko o Twoje potrzeby podróżnicze. Luxe Ride jest ekskluzywnym przedstawicielem usług firmy Dompak, która zajmuje się wysyłką paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej. Niezależnie od tego, czy odnawiasz paszport, potrzebujesz transport na lotnisko, szukasz ciekawej wycieczki, lub wysyłasz paczkę do Europy, Luxe Ride oferuje wszystko, czego potrzebujesz.

Oferowane Usługi:

- Transport na lotnisko
- Wycieczki z przewodnikiem
- Konsultacje podróżnicze
- Usługi notarialne i paszportowe
- Wysyłka paczek do Europy

dompak

Paczki do Polski i Europy





WYBIERZ LEPSZY SAMOCHÓD Z LEPSZYM OPROCENTOWANIEM

Złóż wniosek o kredyt samochodowy na 60 miesięcy z oprocentowaniem już od

3.50% APR

na nowe samochody oraz

4.50% APR

na samochody używane[1]



A Z DODATKOWYM ZABEZPIECZENIEM CZĘŚCI MECHANICZNYCH SAMOCHODU ASSUREGUARD UNIKNIESZ KOSZTOWNYCH RACHUNKÓW ZA NAPRAWY.[2]

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government. NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

FIND US ON

1. Najniższe dostępne oprocentowanie na 60-miesięczne kredyty na nowe samochody oferowane wnioskodawcom z oceną zdolności kredytowej 740 lub wyższą. Dostępne są również inne stawki i okresy spłaty kredytu. Promocja rozpoczyna się dnia 1 listopada i potrwa do 30 listopada 2025 r. Podstawą zatwierdzenia pożyczki jest ocena historii kredytowej i zdolności do spłaty kredytu. Uzyskana rata jest uzależniona od historii kredytowej i innych kredytowych wskaźników. Oferta, oprocentowanie i warunki pożyczki mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Kredyty PSFCU nie są dostępne we wszystkich stanach. Oferta wyłącznie dla Członków PSFCU. Bez automatycznej spłaty z konta czekowego w PSFCU, oprocentowanie jest wyższe o 0.25%. Inne ograniczenia mogą obowiązywać. 2. AssureGuard to opcjonalny plan zabezpieczenia, który można nabyć za opłatą, której wysokość zależna jest od wybranego planu, wieku, marki, modelu i przebiegu pojazdu. Plan jest zarządzany przez Interstate National Dealer Services. Inc., P.O. Box 830637, Birmingham, AL 35283-0637 i jest odrębny od jakiejkolwiek gwarancji na produkt lub usługę. która może być udzielana przez producenta, importera lub sprzedawcę.